

ROK 1951

NOWYM ETAPEM WALKI I ZWYCIĘSTW NA DRODZE DO DOBROBYTU I SOCJALIZMU

OBNIZKA CEN W POLSCE

wynikiem reformy walutowej, wzrostu wydajności pracy i oszczędnej gospodarki

Uchwała Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku

WARSZAWA PAP. RADA MINISTRÓW PODJĘŁA DNIA 30 GRUDNIA 1950 R. UCHWAŁĘ W SPRAWIE OBNIZKI CEN NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU.

Rada Ministrów stwierdza, iż w wyniku osiągniętej obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu, oraz w rezultacie przeprowadzonej reformy systemu pieniężnego i dalszego ograniczenia elementów kapitalistycznych — zaistniała możliwość zapoczątkowania polityki obniżki cen artykułów powszechnego użytku.

W związku z powyższym Rada Ministrów postanawia z dniem 1 stycznia 1951 r. OBNIZYĆ CENY PEWNYCH ARTYKUŁÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU, a mianowicie:

1. Mięsa wieprzowego o 10 proc.
2. Wędlin przeciętnie o 5 proc.
3. Tłuszczu wieprzowego wszystkich gatunków o 5 proc.
4. Mydła do prania o 10 proc.
5. Obuwia produkcji przemysłu państwowego:
 - a) męskiego na skórze przeciętnie o 9 proc.
 - b) męskiego i damskiego na krepie o 20 proc.
 - c) tekstylnego o 10 proc.
 - d) dziecięcego o 5,5 proc.
 - e) śniegowców o 9,5 proc.
6. Galanterii skórzanej produkcji przemysłu państwowego, przeciętnie o 13 proc.
7. Żarówek o 20 proc.
8. Niektórych artykułów instalacyjno-elektrotechnicznych powszechnego użytku (przełączniki, wyłączniki, drobny sprzęt instalacyjny, drobne części radiowe) przeciętnie o 18 proc.

matura sieci domowej, okucia i inne) przeciętnie o 30 proc.
10. Szkła okienne o 37 proc.

Wykonanie uchwały porucza się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i ministrowi handlu wewnętrznego.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych

WARSZAWA PAP. RADA MINISTRÓW PODJĘŁA DNIA 30 GRUDNIA 1950 R. UCHWAŁĘ W SPRAWIE OBNIZKI CEN ARTYKUŁÓW ZAOPATRZENIOWYCH I INWESTYCYJNYCH.

Rada Ministrów biorąc pod uwagę zarówno dotychczasowe osiągnięcia w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji, jak

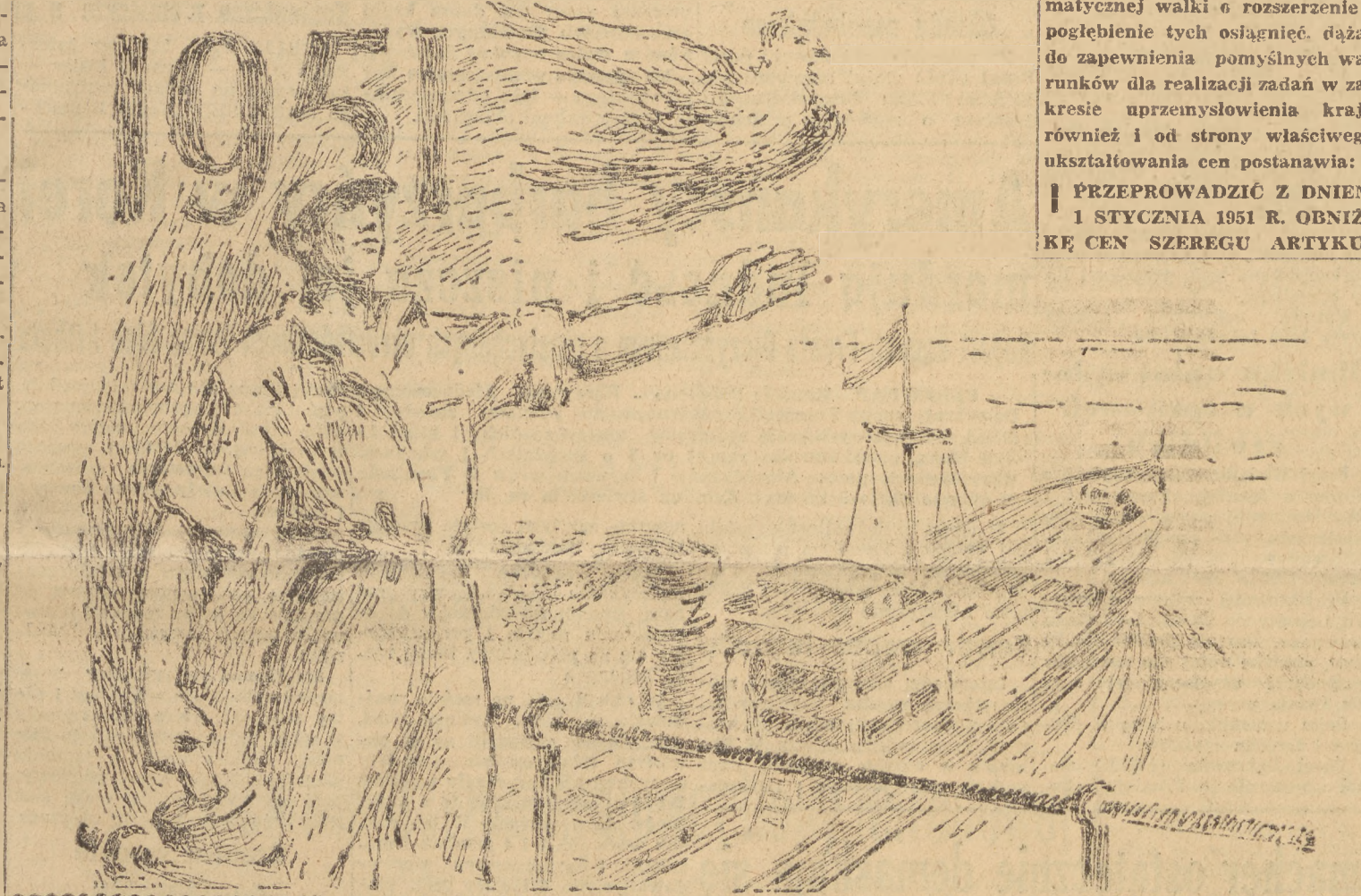
niezbędność dalszej systematycznej walki o rozszerzenie i pogłębienie tych osiągnięć, dążąc do zapewnienia pomyślnych warunków dla realizacji zadań w zakresie uprzedmiotowienia kraju również i od strony właściwego ukształtowania cen postanawia:

PRZEPROWADZIĆ Z DNIEM 1 STYCZNIA 1951 R. OBNIZKĘ CEN SZEREGU ARTYKUŁÓW INWESTYCYJNYCH I ZAOPATRZENIOWYCH.

W szczególności obniżone zostaną z dniem 1 stycznia 1951 r. ceny:

1. Wyrobów hutniczych o 7 proc.
2. Wyrobów metalowych, a w szczególności odlewów drutów i wyrobów z nich, artykułów śrubowych, okuć budowlanych i meblowych i innych metalowych artykułów zaopatrzeniowych średnio o 29 proc.
3. Maszyn i aparatów elektrycznych, transformatorów, urządzeń termotechnicznych, sprzętu teletechnicznego, osprzętu instalacyjnego średnio o 25 proc.
4. Taboru i sprzętu kolejowego średnio o 11 proc.
5. Maszyn i sprzętu ciężkiego oraz kotłów średnio o 13 proc.
6. Obrabiarek do metali i drzewa średnio o 16 proc.
7. Maszyn i urządzeń górniczych średnio o 12 proc.
8. Maszyn włókienniczych średnio o 14 proc.
9. Sprzętu motoryzacyjnego (traktorów, samochodów ciężarowych, przyczep i silników, motopomp) średnio o 15 proc.
10. Szkła płaskiego średnio o 30 proc.
11. Opakowań drewnianych i stolarstwa budowlanego (produkowanego przez CDP Drzewnego) średnio o 21 proc.
12. Produktów i półproduktów chemicznych, przeznaczonych na zaopatrzenie przemysłu oraz sprzętu spawalniczego średnio o 24 proc.
13. Wyrobów gumowych (opon i detek do samochodów ciężarowych i traktorów, transporterów, pasów i innych artykułów zaopatrzeniowych) średnio o 24 proc.
14. Skórzanych artykułów technicznych i ochronnych średnio o 21 proc.
15. Artykułów i tkanin technicznych średnio o 15 proc.
16. Papierów przemysłowo-technicznych, kartonów i tektur średnio o 28 proc.
17. Wyrobów szamotowych średnio o 10 proc.
18. Niektórych artykułów izolacyjnych (dla budownictwa) średnio o 32 proc.

Wykonanie niniejszej uchwały porucza się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i wszystkim zainteresowanym ministrom.



OWOCE SŁUSZNEJ POLITYKI

Nasza polityka gospodarcza stawia sobie jeden cel: zwiększać siłę gospodarczą Polski i pomnażać dobrobyt ludzi pracy. Do celu tego nasza polityka gospodarcza idzie jedną drogą, drogą zwiększania produkcji i obniżania kosztów własnych.

O stałe i nieustanne zwiększanie produkcji i jej potanie, drogą obniżania kosztów własnych, walczą robotnicy przez rozwijanie współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, przez wprowadzenie nowych norm pracy, oszczędzanie surowców, materiałów pomocniczych, paliwa itd. O ten sam cel walczą cały przemysł i handel przez doskonalenie procesów technologicznych przez zastępowanie tam gdzie to jest możliwe surowców zagranicznych surowcami krajowymi i przez lepszą organizację pracy oraz przez sprawniejszą organizację obrotu towarowego. O ten sam cel walczą wreszcie cały nasz lud pracujący wypierając i ograniczając elementy kapitalistyczne i rozbudowując socjalistyczny przemysł, socjalistyczny aparat handlowy i skupu oraz socjalistyczny aparat finansowy.

Przed dwoma miesiącami, przy wprowadzaniu reformy walutowej, rząd stwierdził, że jednym z jej zasadniczych celów jest stworzenie mocnej waluty jako narzędzia walki o dalszą obniżkę kosztów własnych, a przez to samo i o potanie produkcji a co za tym idzie i o stopniowe zmniejszanie cen. Minister Dąbrowski powiedział wówczas z trybuny sejmowej: „...NOWY USTABILIZOWANY PIENIĄDZ BĘDIE PO DOKOŃCENIU REFORMY STAŁE WZRASTAŁ W SVOJEGO WARTOŚCI, CO BĘDZIE WYRAŻAŁ SIĘ W PRZEBIEGU DO POLITYKI STOPNIOWEGO OBNIZANIA CEN...”

Ogłoszone dziś uchwały Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku oraz artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych są ZAPOCZĄTKOWANIEM TEJ WŁASNEJ POLITYKI ZMNIEJSZANIA CEN, zapowiedzianej w planie sześciolletnim i umożliwionej przez reformę walutową.

Polityka gospodarcza Polski Ludowej przynosi ze sobą stały wzrost spożycia wśród szerokiego mas ludności. Dokonana obecnie obniżka cen artykułów masowego spożycia, umożliwiona przez wzrost produkcji i jej potanie, PRZYSZYNIE SIĘ DO DALSZEGO WZROSTU SPOŻYCIA. Jeszcze silniej wyrazi różnicę między sytuacją ludności pracującej w budującej socjalizm Polsce a sytuacją ludności pracującej w krajach kapitalistycznych.

Oto na przykład w Anglii przed wojną spożywano przeciętnie czterdzieści dwa tysiące ton mięsa rocznie, a w roku 1949 — tylko 31,9. W Danii, która słynęła niegdyś z wysokiej konsumpcji artykułów żywnościowych, mięso wieprzowe podrożało we wrześniu 1950 r. o 65 proc. We Francji mięso wołowe podrożało we wrześniu 1950 r. o 37 proc., słonina o 30 proc., tłuszcze o 20 proc.

Wskutek wzrostu drożyzny i spadku realnych płac, ludność Francji zakupowała w 1950 r. o 35 proc. mniej masła niż przed wojną i o 37 proc. mniej obuwia.

W Niemczech zachodnich w okresie do 1 sierpnia 1950 roku wzrosły ceny szeregu towarów pierwszej potrzeby, w tej liczbie

chleba żytniego o 22,2 proc., wołowiny — o 12,5 proc., mięsa wieprzowego o 22,2 proc.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja ludności pracującej w najpotężniejszym kraju kapitalistycznym, w Stanach Zjednoczonych. Wskaźnik hurtowych cen artykułów żywnościowych podskoczył w USA w okresie od lutego do października 1950 roku z 156,8 do 172,5. Od chwili zwłaszcza, gdy imperialiści amerykańscy rozpoczęli politykę agresji w Korei, ceny nie przestają skakać w górę. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu tylko pierwszych sześciu tygodni agresji w Korei, ceny mięsa wzrosły w USA o 10 proc., słoniny o 18 proc., jaj o 13 proc. i cukru o 6,4 proc.

Ta polityka pogarszania warunków życiowych ludności w krajach kapitalistycznych trwa i przybiera na sile zwłaszcza w związku z polityką zbrojową imperialistów. Niedawno Truman zapowiedział, że ludność Ameryki będzie musiała więcej pracować, więcej płacić podatków, mniej spożywać. To samo obiecał narodowi angielskiemu rząd labourystowski i wszystkie inne rządy kapitalistyczne. Dzieje się to wtedy, gdy w Związku Radzieckim, w trzecim kwartale 1950 r. ludność zakupiła o 37 proc. więcej towarów przemysłowych i o 30 proc. więcej żywności niż w trzecim kwartale roku 1949.

Obok wzrostu cen artykułów powszechnego użytku, w państwach kapitalistycznych nieustannie rosną również ceny inwestycyjnych wyrobów przemysłowych. W USA od lutego do października 1950 r. wskaźnik cen artykułów chemicznych podskoczył z 115,3 do 137,3, a metali nieżelaznych z 128,1 do 208,4. W Anglii ceny hurtowe artykułów przemysłowych wzrosły w przeciągu roku z 243,3 do 301.

Polska Ludowa natomiast przeprowadza od 1 stycznia 1951 roku obniżkę cen wielu artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych. JEST TO ZASADNICZY ZWROT W NASZEJ POLITYCE CEN W TEJ DZIEDZINIE. Oznacza to, że KOSZTA NASZEGO PLANU INWESTYCYJNEGO ULEGNĄ REDUKCJI, mimo że wybudujemy taką samą ilość obiektów jak to było przewidziane poprzednio. Innymi słowy — BĘDZIEMY ZNACZNIE TANIEJ NIŻ DOTYCHCZAS BUDOWAĆ nowe fabryki, instalować nowe maszyny, budować domy mieszkalne, szpitale, świetlice itp. Obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych pociągnie również za sobą ZMNIEJSZENIE WYDATKÓW BUDŻETOWYCH PAŃSTWA.

Dokonana obniżka niektórych cen, idąca w parze z pełną stabilizacją innych cen i będąca zapoczątkowaniem realizacji wszystkich zapowiedzi w tym względzie planu sześciolletniego, będzie przyjęta przez ludzi pracy ze zrozumiałym zadowoleniem.

Na troskę rządu o nieustanne podnoszenie poziomu życiowego ludzi pracy, klasa robotnicza i wszyscy pracujący odpowiadają w 1951 roku DALSZYM WZMOŻENIEM WALKI O PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI PRACY, O OBNIZENIE KOSZTÓW WŁASNYCH, O ZWIEKSZENIE RENTOWNOŚCI PRZEMYSŁU, O ROZWÓJ GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ CORAZ LEPIEJ I PEŁNIEJ SŁUŻĄCEJ POTRZEBOM CZŁOWIEKA I SPRAWIE UTRWALENIA POKOJU.

Serdeczne
życzenia

noworoczne

Czytelnikom,
Korespondentom,
Kolporterom
i wszystkim
Przyjaciółom

składa
REDAKCJA

**Spada stopa
życiowa w Trizonii**

BERLIN PAP. Instytut Badań Cen Rynkowych w strefie brytyjskiej Niemiec zachodnich potwierdza dalszy spadek stopy życiowej ludności pracującej Niemiec zachodnich. Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej wzrósł w ciągu listopada br. o 47,8 proc.

**Gwałtowna zwyżka
cen w Szwecji**

SZTOKHOLM PAP. Z dniem 1 stycznia 1951 r. zostają w Szwecji podwyższone ceny wielu artykułów pierwszej potrzeby. Ceny nabiału i innych artykułów rolniczych zostają podwyższone o 8—15 proc. Blisko 50-procentowej podwyżce ulegną ceny materiałów włókienniczych i obuwia.

Z całego świata

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR opublikowało dekret o podziale Ministerstwa Przemysłu Hutniczego ZSRR na Ministerstwo Czarnej Metalurgii oraz Ministerstwo Metali Kolorowych.

Rzecznik MSZ Centralnego Rządu Ludowego Chin złożył oświadczenie protestujące przeciwko prześladowaniom Chłodziów na Malajach przez brytyjskie władze kolonialne.

Wybitny tokarz radziecki — Bykow, osiągnął nowy sukces: obróbkę szpindla, którą zazwyczaj wykonuje się w ciągu 175 minut wykonał on w ciągu 2 minut i 25 sekund.

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU WYBRZEŻA” UKAŻE SIĘ WE WTÓREK. DNIA 2 STYCZNIA 1951 R.

Reorganizacja przemysłu budowlanego umożliwi dalsze zwiększenie produkcji i przyspieszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy

Sejm R. P. uchwalił utworzenie nowych ministerstw

WARSZAWA PAP. 87 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 30 grudnia br. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Po zatwierdzeniu formalności wstępnych, Izba odesłała po odbyciu pierwszego czytania do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 1951 oraz rządowy projekt ustawy o provizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r.

W następnym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Budownictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa — złożył pos. Moskwa (SD).

Przedstawiając ogrom zadań planu 6-letniego w budownictwie, sprawozdawca stwierdza, że w zakresie budownictwa przemysłowego, niezależnie od wielkiego wzrostu ilościowego następują za sobą zmiany jakościowe, wyrażające się przejściem z odbudowy i rekonstrukcji na budowę zupełnie nowych obiektów przemysłowych i dzieł inżynierskich. Powołanie odrębnego Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego umożliwi jednolite rozwiązywanie nowych problemów, jakie stoją przed budownictwem przemysłu socjalistycznego.

Nowy etap budownictwa mieszkaniowego

Na tle zmieniającej się struktury klasowej społeczeństwa zachodzi konieczność tworzenia nowych warunków życia zbiorowego w mieście, z czym wiąże się rozległe zagadnienie budownictwa mieszkaniowego i usługowego. Dlatego też zaszła potrzeba powołania do życia instytucji koordynującej pracę na tym odcinku — Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli.

Oba resorty będą musiały tak polierować organizację pracy w budownictwie, aby zapewnić podniesienie wydajności w okresie 6-letnim o 86 proc. oraz obniżenie kosztów własnych o co najmniej 26 proc.

W dyskusji zabrali głos przedstawiciele klubu PZPR — pos. Minor i klubu ZSL — pos. Dąbów, którzy poparli wniosek referenta.

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę jednomyślnie.

Rozwój przemysłu chemicznego

Sprawozdanie Komisji przemysłowej o rządowym projekcie

ustawy o utworzeniu urzędu ministra przemysłu chemicznego złożył pos. Kleszczyński (PZPR).

Omawiając kompetencje Ministerstwa Przemysłu Chemicznego sprawozdawca stwierdza, że utworzenie tego urzędu wpłynie dodatnio na aktywizację niektórych źródeł surowcowych i bogactw naturalnych kraju, przyspieszy rozwój produkcji artykułów chemicznych, przyczyni się do pełnego zaopatrzenia i rozwoju nowych gałęzi gospodarki, WZMOCNI POWAŻNIE POTENCJAŁ GOSPODARSTWA KRAJU I SIŁĘ OBRONNĄ POLSKI LUDOWEJ.

Izba uchwaliła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Dąb (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o wydawaniu dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i dziennika urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

W myśl ustawy „Monitor Polski” ulega przekształceniu na organ promulgacyjny, wydawany na zasadach analogicznych, na jakich dotychczas wydawany jest „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”. Oba te organy podporządkowane będą prezesowi Rady Ministrów.

Ustawa uchwalona została przez Izbę jednomyślnie.

Obniżka opłat sądowych w sprawach cywilnych

Posel Wenclik (SD) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy — przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Projektowana ustawa dostosowuje opłaty do istniejącego stanu prawnego. Ustawa przewidyuje 30 proc. obniżkę opłat dla zakładów gospodarki uspołecznionej oraz dla świata pracy.

Sejm uchwalił ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Posel Dąbrowicz (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Praw-

niczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie granic województw krakowskiego i katowickiego. Projektowana ustawa włącza miasto Biła do woj. katowickiego.

Izba uchwaliła ustawę jednomyślnie.

Posel Pszczółkowski (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Handlu Wewnętrznego i Społdzielczości o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu funduszu remontu młynów gospodarczych.

Sejm uchwalił ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu obrad Izba wyraziła zgodę na zmianę porządku dziennego, uzupełniając go jeszcze dwoma punktami: sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o provizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r. i zmianie składu osobowego niektórych komisji stałych Sejmu.

Na tym wicemarszałek Barcikowski zarządził przerwę w posiedzeniu do godz. 16.

Obrady popołudniowe

Po przerwie obiadowej posel Rataj (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie

ustawy o provizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r.

Posel Rataj wskazał na zasadniczą przebudowę układu budżetu w tym roku i na ściśle jego powiązanie z narodowym planem gospodarczym.

W związku z tym — oświadczył referent — szczegółowa debata nad budżetem odbędzie się łącznie z rozpatrywaniem narodowego planu gospodarczego.

Izba w drugim i następnie w trzecim czytaniu jednomyślnie uchwaliła ustawę o provizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1951 r.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm wyraził zgodę na zmianę składu osobowego niektórych komisji.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

W związku z zbliżającym się nowym 1951 rokiem — drugim rokiem planu 6-letniego — wicemarszałek Barcikowski złożył posłom serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra kraju oraz dalszych skutecznych wysiłków w walce o pokój światowy.

Na życzenie wicemarszałka Barcikowskiego — Izba odpowiedziała długotrwałymi oklaskami.

Amerykańscy barbarzyńcy w Korei mordują ludność i niszczą jej dobytek

Raport komisji Frontu Ojczyźnianego o niestetycznych okrucieństwach wojsk Mac Arthura

PEKIN PAP. Komisja Północno - Koreańska Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego do badania zbrodni i szkód, wyrządzonych przez agresorów amerykańskich i klikę Li Syn-Mana, opublikowała raport nr 3 o zbrodniach i szkodach, wyrządzonych przez Amerykanów i lisymanowców w Phenianie w okresie około 6 tygodni. Komisja stwierdziła m. in.:

W ciągu blisko półtora-miesięcia okupacji Phenianu przez interwentów amerykańskich i lisymanowców zostały tam dokonane niestetyczne zbrodnie.

Terror wobec ludności

Interwencje amerykańscy i marionetkowe wojska lisymanowskie wymordowały wielu niewinnych mieszkańców miasta. W Phenianie w okresie okupacji przez wojska amerykańskie i lisyman-

Wielka manifestacja na cześć Józefa Stalina w Moskiewskiej Radzie Delegatów

MOSKWA PAP. W Moskwie odbyła się I sesja Moskiewskiej Rady Miejskiej Delegatów Ludu Pracującego — w nowej kadencji.

Przemówienie, poświęcone 45 rocznicy utworzenia w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej Moskiewskiej Rady Delegatów Robotniczych, wygłosił prof. Kostomakow.

Długotrwałą owacją powitali zebrani oświadczenie przewodniczącego komisji mandatowej — Czerniajewa, który stwierdził, że pierwszym delegatem Moskiewskiej Rady Miejskiej wybrany został jednomyślnie twórca najbardziej demokratycznej konstytucji — konstytucji zwycięskiego socjalizmu, wielki Wódz i Nauczyciel mas pracujących — STALIN.

Do Moskiewskiej Rady Miejskiej jednomyślnie wybrano również towarzyszy walki i pracy Stalina — Mołotowa, Malenkowa, Berię, Wołoszowa, Mikołajowa, Bułganina,

Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygina i Szewnikowa.

Sesja dokonała wyboru Komitetu Wykonawczego, którego przewodniczącym został delegat — Jasnów.

Kolejność ZSRR wykona o przed terminem PLAN 5-LETNI

MOSKWA PAP. Minister Komunikacji ZSRR — Besczew wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR JOZEFIA STALINA następujący meldunek:

Meldujemy Wam, drogi Towarzyszu Staline, że kolejnictwo radzieckie wykonało przed terminem zadania w dziedzinie przewozu ładunków, przewidziane 5-letnim planem odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Sily obozu pokoju są niezwykłe

Awanturnicza polityka Trumana prowadzi koła rządzące USA do katastrofy

Komentarze niemieckie o przemówieniu Hoovera

BERLIN PAP. Minister informacji NRD — Gerhard Eisler — zamieszcza na łamach centralnego organu SED „Neues Deutsch-

land” artykuł, komentujący przemówienie b. prezydenta Stanów Zjednoczonych — Hoovera.

Eisler stwierdza, że Hoover jako przedstawiciel wielokapitałistycznych kół amerykańskich jest równie żądnym wrogiem światowego obozu postępu i pokoju, jak Truman. Hoover zwalcza politykę Trumana ze stanowiska amerykańskiego imperializmu i z tego też stanowiska zarzuca prezydentowi USA, że nie liczy się on z realną sytuacją międzynarodową i prowadzi kraj do katastrofy.

Kłeska wojsk amerykańskich w Korei — pisze Gerhard Eisler — wywołuje nawet wśród rządzących klas Stanów Zjednoczonych coraz większy niepokój i niezadowolenie z polityki Trumana.

Hoover — pisze dalej Eisler — zmuszony jest stwierdzić, iż niezwykła potęga Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i całego światowego obozu pokoju uniemożliwia imperialistom amerykańskim rozciągnięcie swego panowania na terytorium Europy i Azji oraz że wszelkie podejmowane przez rząd USA w tym kierunku próby muszą zakończyć się fiaskiem. Hoover przekona się również, że podobnie skończą się również wszelkie plany oprowadzania przez Stany Zjednoczone Pacyfiku i Oceanu Atlantyckiego.

Krytyka Hoovera — kończy Gerhard Eisler — jest wbrew woli autora gorzkim stwierdzeniem, że światowy obóz pokój, na którego czele stoi Związek Radziecki, jest bez porównania silniejszy od amerykańskiego obozu podległości wojennych. Organ niemieckiej partii liberalnej „Der Morgen” w komentarzu do przemówienia Hoovera stwierdza, że Hoover reprezentuje interesy wielkiego kapitału, który zainteresowany jest w zbrojeniach i wojnie imperialistycznej. Jednak w wyniku klęsk, poniesionych przez wojska amerykańskie w Korei — pisze dziennik — Hoover doszedł do wniosku, że awanturnicza polityka Trumana może spowodować jedynie wielkie straty dla amerykańskich kapitalistów.

Nawieściąc do sytuacji w Niemczech, „Der Morgen” stwierdza, że przemówienie Hoovera jest przestroga dla tych polityków zachodnio-niemieckich, którzy bezmyślnie nonchalantnie politykę Waszyngtonu i działają wbrew żywemu interesom narodu niemieckiego.

Rosną koszty utrzymania we Włoszech

RZYM PAP. Według danych organizacji związkowych, koszty utrzymania we Włoszech wzrosły w drugiej połowie 1950 r. o 25-30 proc.

Działania wojskowe W KOREI

PEKIN PAP. W komunikacji z dnia 29 grudnia, ogłoszonej w Phenian, dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej donosiło: Oddziały Armii Ludowej kontynuują działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim na wszystkich odcinkach frontu.

Adenauer i Schuhmacher ostatecznie demaskują się jako zdrajcy narodu niemieckiego

Bońscy agenci imperialistów odrzucają pokojowe propozycje Grotewohla

BERLIN PAP. Propozycje premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla do „kancelarza” zachodnio - niemieckiego Adenauera, zmierzające do osiągnięcia zjednoczenia Niemiec postawiły Adenauera w nader kłopotliwej sytuacji. Jak wiadomo, różne warstwy ludności Niemiec zachodnich, nie mówiąc już o całej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, poparły zdecydowanie propozycje Grotewohla i domagają się od Adenauera przyjęcia tych propozycji. Oto dlaczego Adenauer przez dłuższy czas zachowywał całkowite milczenie.

Jednakże 29 grudnia agencja „Deutsche Pressagentur” (DPA) ogłosiła komunikat, stwierdzający, że „oficjalne czynniki w Bonn zaprzeczają wszelkim pogłoskom o rzekomych zamiarach kancelarza federalnego odbycia spotkania z Grotewohlem; jednocześnie DPA donosi że rząd boński zamierza ogłosić „białą księgę”, która będzie stanowiła odpowiedź na propozycje Grotewohla.

Jak można wywnioskować z dobiegających do nas „białych ksiąg” będzie próba osłabienia wrażenia, jakie wywołały propozycje premiera Grotewohla oraz próba „usprawiedliwienia” w jakiejś wykreślonej formie przed opinią publiczną Niemiec zachodnich nowego zdradzieckiego

Piraci amerykańscy gwałcą granicę Chin

PEKIN PAP. 28 grudnia amerykańskie samoloty wojskowe czterokrotnie naruszyły granicę powietrzną Chin północno - zachodnich.

40 rocznica ukazania się pierwszego numeru

legalnej gazety bolszewickiej „Zwieszda”

MOSKWA PAP. W związku z 40 rocznicą ukazania się pierwszego numeru bolszewickiej legalnej gazety „Zwieszda”, dziennik „Prawda” zamieścił artykuł p. o. A. Grebniewa o roli jaką odegrała ta gazeta w dziejach rozwoju partii bolszewickiej.

Kierowana przez Lenina i Stalina „Zwieszda” — pisze „Prawda” — była bojową gazetą polityczną, która niezlomnie broniła zasad rewolucyjnego marksizmu, programu partii bolszewickiej. Ukazanie się gazety w chwili, gdy srożyła się jeszcze reakcja stołypnowska było wielkim wydarzeniem w życiu partii bolszewickiej, w ruchu rewolucyjnym Rosji.

„Zwieszda” odegrała ogromną rolę w rewolucyjnym wychowaniu robotników, w zespoleniu ich wokół partii bolszewickiej. Kontynuowała ona pełne chwały tradycje prasy bolszewickiej, biorąc swój początek od „Iskry” i

sebie przedstawił jako rzecznika zjednoczenia Niemiec.

Z brutalnymi atakami przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej wystąpił także heretż zachodnio - niemieckich socjalzdrójców — Kurt Schumacher.

Występując jednocześnie na rozkaz Waszyngtonu przeciwko zjednoczeniu Niemiec obaj zdrajcy Adenauer i Schuhmacher raz jeszcze zdemaskowali się w oczach narodu niemieckiego.

Imperialiści amerykańscy i zdrajcy lisymanowscy, gwałcąc konwencje geneńską, dobiłali rannych i rzucając w jeńców koreańskiej Armii Ludowej.

Dewastacja urządzeń przemysłowych i kulturalnych

Przy wycofywaniu się z miasta, specjalne oddziały inżynierów wojsk amerykańskich i lisymanowskich wysadziły w powietrze i palili zakłady przemysłowe, urządzenia użyteczności publicznej i gmachy różnych instytucji.

Legły w gruzach zakłady włókiennicze. Amerykanie i lisymanowcy zniszczyli całkowicie gmach uniwersytetu Im. Kim Ir-Sena, jak również gmach Instytutu Pedagogicznego, Instytutu Języka Rosyjskiego, Technikum Łączności, Instytutu Politechnicznego, gmachy Centralnej Szkoły KC

Imprezy noworoczne dla dzieci przygotowane starannie w całym kraju

WARSZAWA PAP. Dziesiątki tysięcy dzieci miast i wsi Polski Ludowej spotykają nowy 1951 rok na pięknych imprezach choinkowych, w których obok młodych „artystów” biorą udział znani aktorzy, śpiewacy i muzycy.

Największe sale w miastach wojewódzkich i powiatowych, udekorowane przez wybitnych artystów, plastyków i malarzy przygotowane do noworocznych zabaw dziecięcych. Olbrzymie choinki, bogato oświetlone różnobarwnymi lampkami, zdobią estetyczne i pomysłowe zabawki. Wiele radości i wesela dostarczą dzieciom „sule plaszów”, „sale bajek”, „pałace baśni”, występy teatrów kukielkowych itp. „Dziadek Mróz” obdarowuje najmłodszych obywateli Polski Ludowej paczkami z upominkami i słodyczkami.

Na choinkach noworocznych młodzież i dzieci dają wyraz swej przyjaźni dla dzieci koreańskich, którym zbrodniarze amerykańscy wymordowali rodziców, pozbawili je szkół i domów. Wiele dzieci przekazało otrzymane zabawki i podarunki miejscowym komitetom obrodców pokoju z prośbą o przesłanie ich dzieciom Korei.

Polska czynnikiem pokoju w świecie

Miniony rok przejdzie do naszej historii jako rok wyjątkowy, pełnego treści pokojowej, budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju, jako pierwszy rok planu 6-letniego. Był to również rok dalszego wzmocnienia pozycji Polski, jako państwa pokojowego, na arenie świata.

Gdzikolwiek rozlegał się głos Polski, był on głosem pokoju. W sprawie Korei, Chin czy Niemiec; na forum ONZ, czy też na forum innych międzynarodowych organizacji i instytucji, Polska zajmowała konsekwentnie pokojowe stanowisko, broniąc wraz z innymi demokratycznymi państwami, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, świętych praw narodów do wolności i pokoju.

Serdeczne przyjęcie, jakie naród polski zgłotował delegatom na II Światowy Kongres Pokoju, świadczyło jak gorąco naród polski pragnie pokoju. Rozstawiło imię Polski w świecie. Odtąd słowa Polska i Warszawa kojarzą się w umysłach ludzi ze słowem Pokój. Delegacji 81 narodów, których gościliśmy w Warszawie, mieli możliwość popatrzeć z bliska, własnymi oczyma na nasz naród i jego czyn. Tu, pośród ruin i pośród nowych murów, wzniesionych pracowniczymi polskimi rękami, mogli oni najlepiej się przekonać, co warte są bezwzględne oszczędzanie imperialistycznej prasy i radia, szkalujące nasz kraj i jego naród.

Jesteśmy narodem miłującym pokój. Jesteśmy nieodłączną częścią wielkiego obozu pokoju, które my przewodziliśmy wspaniałemu kraj socjalizmu, niezwykłej ostoje pokój i przyjaźni między narodami. Wieczysta przyjaźń, niezachwiany sojusz z narodami Związku Radzieckiego jest kamieniem węgielnym naszej niepodległości, naszego budownictwa socjalistycznego, całej naszej polityki. W minionym roku święciliśmy pięćdziesiąt lat historycznego układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy. Cały naród święcił ten dzień jako zwrotny punkt w naszych dziejach. „Układ ten — powiedział wówczas premier Cyrankiewicz — był fundamentem wszystkiego, co żyło, co odbudowywało się, co rozwijało się w Polsce w ciągu tych pięciu lat”.

W ubiegłym roku utrwalił się zwrot w stosunkach polsko-niemieckich. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, powołane przez wszystkie miłujące pokój narody jako wydarzenie o ogromnej doniosłości dla Europy i dla świata, miało szczególne wielkie znaczenie dla narodu polskiego. Żaden kraj nie wycierpiał tyle co Polska w biegu swej historii z powodu osławionego „Drang nach Osten”. Nikt bardziej od nas nie może być zainteresowany w przeobrażeniu Niemiec z kraju zaboberego w kraj demokratyczny i pokojowy. Dlatego witaliśmy w końcu 1949 r. narodzin nowych Niemiec jako zapowiedź nowych stosunków polsko-niemieckich, opartych na przyjaźni i współpracy.

Zapowiedź ta ziszcza się. W czerwcu ub. r. przybyła do Warszawy delegacja rządowa Niemiec Republiki Demokratycznej. W wyniku przeprowadzonych rozmów rząd polski i rząd NRD ogłosili wspólną Deklarację, w której oświadczyli, że „w interesie dalszego rozwoju i pogłębienia doświadczeń z lat 1945-49, przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej”. W miesiąc później w Zgorzlecu nad Nysą podpisany został układ polsko-niemiecki o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy.

Amerykańscy podżegacze wojny rozwijają gorączkową działalność w kierunku wciągnięcia narodu niemieckiego do ich wojennych przygotowań, w kierunku wyzyskania Niemiec zachodnich jako bazy wypadowej dla nowej wojny. W tym celu kulturywają oni i rozpalały w zachodnich Niemczech nastroje odwetu w stosunku do Polski, chcą zatruć jądem nienawiści młodzież niemiecką, by użyć jej jako armii zaciejnej przeciwko Polsce.

Rozwój nowych stosunków polsko-niemieckich, których widymym znakiem była niedawna wizyta prezydenta Wilhelma Piecka, jest czynnikiem, który będzie coraz mocniej paraliżował agresywne plany amerykańskie. Przyszłość narodu niemieckiego leży nie w wojnie, a w pokoju. Te przyszłość reprezentuje, o nią walczą Niemiecka Republika Demokratyczna. Drogę do pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania zagadnienia niemieckiego wskazała Deklaracja Praska 8 ministrów spraw zagranicznych. W ośro-

waniu tej Deklaracji brały udział również Polska i NRD. Współdziałanie Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wspólna walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich będzie w coraz większym stopniu wpływała na rozwój sytuacji w Niemczech. Współpraca Polski i NRD stała się zatem poważnym czynnikiem kształtowania sytuacji europejskiej, poważnym czynnikiem w walce o utrwalenie pokoju.

Ta sama zasada ugruntowania pokojowych stosunków między narodami była wytyczną całej działalności delegacji polskiej na V sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, która toczyła się jesienią ubiegłego roku. „Delegacja nasza — oświadczył z trybuny ONZ szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski — przybyła na sesję z mandatem narodu polskiego, który znalazł wyraz w 18 milionach podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Reprezentujemy tu zdecydowaną wolę całego narodu polskiego, przychodzimy tu z wezwaniem, by położyć kres knowaniom wojennym i ugruntować pokój, aby uczynić podżeganie do wojny zbrodnią karalną przez wszystkie Narody Zjednoczone”.

Współdziałając z delegacjami innych państw demokratycznych i pokojowych, a przede wszystkim z delegacją radziecką, delegacja polska energicznie występowała na sesji ONZ w obronie napadniętego narodu koreańskiego, żądając natychmiastowego zaprzestania agresji, wycofania wojsk cudzoziemskich z Korei i pokojowego rozwiązania konfliktu. Delegacja polska napiętnowała stosunek mocarstw imperialistycznych do wielkiego narodu chińskiego, niedopuszczając przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do zajęcia należnego im miejsca w ONZ. Delegacja polska z całą mocą poparała wniesioną przez ministra Wyszyńskiego „Deklarację o usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”. „Popieramy — oświadczył w toku dyskusji ambasador Wierbłowski — wszystkie wnioski, zmierzające do wzmocnienia pokoju i do poprawy sytuacji międzynarodowej... Czynimy to, ponieważ pragniemy pokoju, którego chcemy bronić i o który potrafimy walczyć”.

Naród polski potrafi walczyć o pokój. Świadectwem tego są m.in. wszystkie poczynania nasze w minionym roku, zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Natomiast przykładem narodów radzieckich wiemy, że „na

pokój się nie czeka, że pokój trzeba zdobywać”. Zdobywa go się wyjątkową pracą dla wzmocnienia siły naszej ojczyzny, bezlitosną walką z jej wrogami, współdziałaniem z wszystkimi narodami, które walczą o zdecydowanie przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych.

Realizując wskazania Manifestu II Światowego Kongresu Pokoju i wyrażając uczucia narodu polskiego, Sejm Rzeczypospolitej uchwalił jednogłośnie ustawę w sprawie kary za propagandę wojny pod wszelką postacią. W swej uchwale Sejm stwierdził, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dobrze zasłużył się ludzkości i zadeklarował uroczystie, że cały naród polski udzieli czynnego poparcia działalności Światowej Rady Pokoju.

Naród polski widzi bowiem w trwałym pokoju główny warunek realizacji wzniesionych celów, jakie sobie postawił budując społeczeństwo socjalistyczne.

„Wiemy — mówił rok temu prezydent Bolesław Bierut — że droga, jaką obraliśmy, wymaga wysiłków, ofiarności, wyjątkowej pracy, mobilizacji wszystkich naszych uzdolnień i talentów, ale wiemy też, że pomnaża ona potencjał gospodarczy i bogactwa Polski Ludowej, podnosi dobrobyt ludzi pracy, pomnaża kulturę warstw dawniej upośledzonych i trzymanych w ciemności, że wzmacnia naszą siłę i samodzielność gospodarczą i polityczną”.

Dlatego też naród polski, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nie szczędził sił w minionym roku na wszystkich polach pracy i walki o postęp i pokój. Ale też, ogłaszając się na szmat przebiegłej drogi, możemy z zadowoleniem stwierdzić, że osiągnęliśmy znaczne wyniki, że wzrosła siła Polski i wzrosło jej znaczenie w świecie.

Stwierdzając dziś ten pozytywny bilans, nie zapomniamy, że podczas gdy my budujemy, podczas gdy narody Związku Radzieckiego wznoszą pod przewodnictwem Stalina coraz potężniejszą budowlę komunizmu, wrogość pokoju w Ameryce i ich sojusznicy w Europie krzają się gorączkowo wokół swych zbro-

niczych zamysłów wojennych. Wzmagać oni wyścig zbrojeń i mimo wielokrotnych ostrzeżeń ze strony miłujących pokój narodów, kontynuują swe zbrodnie w Korei i odbudowują nowy Wehrmacht. Oznacza to, że narody muszą wzmocnić czujność wobec knowań podżegaczy wojennych, że walka o pokój będzie się dalej zaostrzała i że w walce tej trzeba będzie wyżyć wszystkie siły dla pokrzyżowania planów Trumanów, Bevinów i Adenauera.

Taki też plynie z obecnej sytuacji nakaz dla narodu polskiego u progu nowego roku.

J. CYWIAK

Rok wielkich osiągnięć Polskiej Marynarki Handlowej

Drugi rok planu sześciolatniego wita Polska Marynarka Handlowa zwycięskim, przedterminowym wykonaniem planu roku 1950, przekroczeniem tego planu, zarówno w tonach, tonomilach jak i we wpływach. W ciągu 1950 roku statki PMH przewiozły o 500 tys. ton towarów więcej, niż w roku 1949.

Flota zameldowała przedterminowym wykonaniu rocznego planu przewozów już w dniu 21 listopada. W ten sposób uczcili polscy marynarze II Światowy Kongres Pokoju.

Dziś, cyfry: 111 proc. planu w tonach, 104 proc. — w tonomilach, 102 proc. we wpływach — ilustrują wkład Polskiej Marynarki Handlowej w walkę o budowę polskiej socjalistycznej gospodarki morskiej, a tym samym, w walkę o pokój.

Co było podstawą osiągnięć PMH w 1950 r.?

Bezsprzecznie głównym warunkiem, umożliwiającym zwycięską walkę o wykonanie planu było przełamanie pokutujących jeszcze u nas oportunistycznych oporów i sprzeciwów przeciwko planowaniu w ogóle, a przeciwko planowaniu operatywnemu, a więc wprowadzenie planów rejsowych — w szczególności. Pogłębiając się z miesiąca na miesiąc praca nad planem i jego metodyką, doprowadzenie planów rejsów do świadomości każdego członka załogi, — oto nowe zasadnicze elementy, które

pojawili się w pracy PMH w roku ubiegłym i które umożliwiły nam wykonanie planu.

Planowanie poszczególnych rejsów wzmogło aktywność załóg statków PMH, które niejednokrotnie plany te korygowały, wykrywając poważne rezerwy. Na realnym gruncie, ujętej w planie pracy, mogło rozwinąć się wśród załóg socjalistyczne współzawodnictwo, które objęło większość naszych statków i stało się zasadniczym bodźcem, mobilizującym za równo marynarzy, jak administrację, do walki o większą wydajność pracy, o wyższą jakość produkcji usług.

Żałogi naszych statków walczyły dziś zwycięsko o zwiększenie szybkości statków, o likwidację podróży balastowych, o pełne wykorzystanie zdolności przewozowych statków i zwiększenie tej zdolności, przez lepszą gospodarkę bunkrem i zapasami.

W walce o wykonanie planów rejsowych szybko krystalizowały się nowe w PMH formy współzawodnictwa, oparte na doświadczeniach i wzorach przodującej floty radzieckiej. Tak np. załoga statku s/s „Wieluń” w dniu 30 października 1950 r., idąc śladami załogi statku „Akademik Krylow”, dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, przejechała pod socjalistyczną ochroną sprzęt i urządzenia mechaniczne statku. Wszyscy bez wyjątku oficerowie, mechanicy, trymerzy i personel hotelowy tego statku podpisali indywidualne umowy, w których zobowiązali się przedłużyć czas używalności sprzętu i urządzeń mechanicznych od 2 do 4 lat. W ślad za załogą s/s „Wieluń” kroczy już inne statki PMH.

Silą kierowniczą, mobilizującą załogi naszych statków do ciągłego doskonalenia metod pracy, do pogłębiania i umasowienia ruchu współzawodnictwa, jest dziś, na każdym niemal statku, organizacja partyjna. W oparciu o organizację związkową, przy wydawniczej pomocy i współpracy aparatu KO — organizacje partyjne są głównym motorem walki o usprawnienie norm technicznych i eksploatacyjnych, o upowszechnienie radzieckich metod i doświadczeń w pracy naszych statków.

Rok 1950 był też rokiem wzrostu świadomości politycznej załóg naszych statków, czego wyrazem jest poważne wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy. Jest to wynikiem rozwoju szkolenia ideologicznego na statkach, które mogło stanąć na odpowiednim poziomie, dzięki pracy oficerów kulturalno-oświatowych, dzięki wzrostowi aktywności organizacji partyjnych.

Poważne osiągnięcia możemy również odnotować w dziedzinie szkolenia zawodowego. W r. 1950 zostały zorganizowane takie kursy, jak kursy mechaników V i IV klasy, kurs poruczników żegluga przybrzeżnej, kapitanów żegluga małej, kursy oficerów KO, kurs radio-telegrafistów i nurków, wreszcie kurs administracji morskiej. Ogółem przeszkoleniem objęto 568 osób.

Jednym z decydujących czynników w wykonaniu zadań PMH w roku ubiegłym był poważny wzrost tonażu naszej floty. W ciągu roku 1950 tonaż nasz wzrósł w porównaniu z 1949 o 26 proc., dzięki czemu mogliśmy zarówno w eksporcie, jak w imporcie przewieźć więcej masy towarowej, niż było planowane w początku ub. r., i co dało w efekcie naszej gospodarczej narodowej poważną oszczędność dewiz.

Do niewatpliwych sukcesów

PMH należy uruchomienie nowych linii — jak linie do Indii i Pakistanu z regularnymi miesięcznymi odjazdami i — przede wszystkim — regularna linia do Chin Ludowych.

Rozbudowa naszej floty jest wyrazem pokojowej polityki Polski Ludowej, jest wyrazem zacieśniania więzi politycznej i gospodarczej między państwami obozu socjalizmu i pokoju. Celem pokojowym służy wzrost naszego tonażu, o pokojowych założeniach naszej polityki świadczy kierunek naszych głównych linii okrętowych i nasilenie tych linii. Wzrost tonażu naszej floty — umożliwia rozwój pokojowej gospodarki kraju, rozwój demokracji ludowej, którym daje sprawniejszą i tanszą obsługę ich tranzytu, a zainicjowanie regularnej obsługi portu czarnomorskiego Odessy — służy zacieśnieniu naszych więzów ze Związkiem Radzieckim.

Jednocześnie ten kierunek rozwoju naszej floty, zapewnia PMH najkorzystniejsze warunki pracy.

Taki jest bilans gospodarczych i politycznych osiągnięć naszej floty handlowej w r. 1950. Oczywiście, osiągnięcia te nie przesłaniają nam i nie powinny przesłaniać braków, które rok ubiegły ujawnił.

Do najpoważniejszych musimy tu zaliczyć — obok niedociągnięć w dziedzinie organizacji pracy — zaniedbania w naszej polityce kadr.

Musimy stwierdzić, że wzrost nowych kadr, zarówno pływających — oficerów i marynarzy — jak kadr lądowych, postępował u nas zbyt wolno, w porównaniu z tempem wzrostu naszej floty.

Wciąż jeszcze za mało jest w naszej flocie synów robotników i chłopów, wciąż jeszcze nie umiemy śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska ludzi, którzy wyrosli w produkcji, wciąż jeszcze nie potrafimy nierzadym awansowanym kierownikom zapewnić dostatecznej opieki i oparcia.

Przyswojenie sobie w pełni zasady bolszewickiej polityki kadr i bolszewickiej czujności, konsekwentne stosowanie stalinowskiej zasady „kadry decydują o wszystkim” — oto jedno z naszych naczynych zadań w r. 1951.

Rok 1951 stawia przed nami po ważne i odpowiedzialne zadania. Ich wykonanie zależy — obok przełomu w dziedzinie polityki kadrowej — także od udoskonalenia naszej struktury organizacyjnej.

Dotychczasowa struktura organizacyjna Polskiej Marynarki Handlowej, koncentrująca ogólne kierownictwo wieloma gałęziami działalności żegluga, jak linii regularnych europejskich, linii regularnych oceanicznych, trampingu europejskiego, trampingu oceanicznego, tankowców i ratownictwa morskiego — w rękach jednej administracji przeżyła się, stała się nieodpowiednia, na skutek stałego wzrostu floty. Na tym punkcie mnożyły się przejawy wzrostu biurokracji, niedostatecznej operatywności w pracy administracji GAL.

Toteż w styczniu 1951 r. zostaną wprowadzone nowe, socjalistyczne formy organizacyjne dostosowane do nowych warunków i wymogów stawianych flocie handlowej.

Rozrocznymy rok 1951 — drugi rok planu 6-letniego, świadomi swych sił, możliwości i zadań. Rok ten będzie nowym etapem na drodze rozwoju naszej floty handlowej, służącej sprawie pokoju i socjalizmu.

STANISŁAW SIERPIŃSKI,
dyrektor eksploatacyjny GAL

W rocznicę utworzenia Krajowej Rady Narodowej

W noc sylwestrową 1943-44 w Warszawie zebrał się pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta konspiracyjny działacz demokratyczny, by powołać przedstawicielstwo narodu — Krajową Radę Narodową.

Ogółem pamiętnego dnia mijają siedem lat. Były to lata długie, lata niezwykle, wypełnione pracą i walką, lata zwycięskiego marszu naprzód, w ciągu których naród polski prowadzony przez swą partię robotniczą pokonywał trudności zdawałoby się nie do przezwyciężenia, dokonywał zadani potężnych — na miarę historii naszej ojczyzny nie spotykanych. W czasie, rocznica KRN staje się coraz odleglejsza, lecz data 31 stycznia 1943 nie blednie, przeciwnie — z roku na rok nabiera coraz mocniejszych barw, coraz pełniej rozumiemy doniosłość tego pamiętnego aktu.

KRN powstała w przededniu wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką, powstała w momencie decydującej walki o władzę, gdy rząd londyński i reakcyjne organizacje burżuazyjno-obszarńcze w kraju robiły wszystko, aby przechwycić władzę w swe ręce, aby owdziadnąć aparatem władzy w chwili, gdy najeżdżał hitlerowski poniesie ostateczną klęskę. Zbrodnica, jawnie zdradziecka polityka reakcji, która dążyła do wywołania konfliktu zbrojnego z Armią Radziecką, musiała wylać i wywołała opór wsz. — prawdziwie patriotycznych i postępowych elementów w kraju. Nieodwołnym stało się natychmiastowe powołanie do życia prawdziwego przedstawicielstwa narodu, zdolnego pokierować dalszą walką narodowo-wyzwoleńczą, przedstawicielstwa, które by zjednoczyło wszystkie siły demokracji polskiej.

Do tego historycznego aktu mogła doprowadzić tylko prawdziwie patriotyczna, prawdzi-

wie rewolucyjna partia, mobilizująca masy do walki z wrogiem, partia ciesząca się zaufaniem mas. Tą partią była Polska Partia Robotnicza — która podczas lat okupacji organizowała naród polski do walki, tworzyła szeroki front demokratyczny klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, do walki o wyzwolenie narodowe i władzę ludu. Polska Partia Robotnicza stała się też inicjatorką KRN.

Towarzysz Bierut określił proklamowanie Krajowej Rady Narodowej jako akt rewolucyjny, który „zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu”.

O przełomowej wadze powstania KRN zdecydowały następujące fakty:

Krajowa Rada Narodowa była zjednoczeniem wszystkich postępowych i patriotycznych sił narodu pod przewodnictwem klasy robotniczej dla walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Krajowa Rada Narodowa była naradzeniem walki o władzę ludową i podziemnym ośrodkiem władzy mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Krajowa Rada Narodowa była ośrodkiem myśli politycznej, widzącej w sojuszu, solidarności i przyjaźni z ZSRR gwarancję istnienia i rozwoju Polski jako państwa rządzonego przez lud i realizującego interesy i dążenia klasy robotniczej i całego ludu pracującego.

Te oto momenty sprawiły, że Krajowa Rada Narodowa była kierowniczym organem szerokiego frontu demokratycznego, w bezpośredniej walce o demokrację ludową w Polsce, jako formę dyktatorstwa proletariatu. Kierownictwo klasy robotniczej i polskiej Partii Robotniczej w szerokoim froncie ludowym uchroniły go przed zejściem na manowce ugody i kompromisów z bur-

azją, do czego — jak wiadomo — pchały ówczesne elementy prawicowo-nacjonalistyczne. Powiązanie zaś walki wyzwoleniejszej mas ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej ze zwycięskim marszem wyzwoleniczym Armii Radzieckiej umożliwiło odniesienie zwycięstwa.

„Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadczył owość o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obozowała nad naszym wrogiem klasowym” (B. Bierut).

W ciągu sześciu lat, które dzieła nas od chwili odzyskania niepodległego bytu, państwo ludowe pogłębiało nieustannie historyczne przeobrażenia zapoczątkowane zwycięstwem władzy przez masy pracujące.

Rok 1950 był na tym polu rokiem przełomowym. — Doniosła ustawa o Radach Narodowych, uchwalona przez Sejm, wciągnęła jeszcze silniej masy do udziału w rządzeniu państwem, rozwinęła jeszcze bardziej aktywność mas ludowych w budownictwie nowego ustroju społecznego, wzmocniła władzę ludowego państwa.

Rady Narodowe, którym początek dała powstała na przełomie 1943/44 roku Krajowa Rada Narodowa — są dziś potężnym orężem ludu polskiego w walce o pomyślne wykonanie planu 6-letniego, w walce o budowę podstaw socjalizmu na wsi i w mieście.

Rocznice Krajowej Rady Narodowej obchodzimy w dniu Nowego Roku. Jest w tym głęboki symbol i głęboki sens. Powstanie Krajowej Rady Narodowej było Nowym Rokiem Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej.

Dorobek 1950 r. wzbogacimy i rozwinimy w nowym roku - drugim roku planu sześćioletniego

1950 rok minął na Wybrzeżu pod znakiem wielkich sukcesów produkcyjnych. Wiele zakładów pracy w podstawowych gałęziach produkcji wykonało przedterminowo plany produkcyjne pierwszego roku naszej sześciolatk. Główna marka naszej zamyka bilans za rok 1950 triumfem.

Masy pracujące Wybrzeża dobrze zaskładały się sprawie budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju i sprawie utrwalenia pokoju.

Liczne wypowiedzi ludzi pracy świadczą o tym, że nasz dorobek z roku 1950 zostanie rozwinąć i wzbogacić w nowym roku - drugim roku planu sześcioletniego.

W roku 1951 będę dążył do dalszego usprawnienia pracy maszyn

W ciągu kilku lat pracy w Zakładach Opakowań Blaszanych doszedłem do wniosku, że można skrócić cykl produkcji wieżek i spódów puszek konserwowych oraz transportu blachy. Chodziło tu przede wszystkim o odciążenie transportera wewnętrznego, który często miewał przestoje, nie mogąc podać swoim zadaniom.

W tym celu zainstalowałem przy prasach również pochylą z dwoma ogumowanymi wałkami oraz umocowałem nóż do przecinania blachy. Wałki połączyłem z transmisją, wprawiającą je w ruch. W ten sposób połączyłem dwie operacje: cięcie blachy i jej odkładanie. Usprawnienie moje przyczyniło się do zwiększenia wydajności pracy na tłoczniach, co miało poważny wpływ na przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego w r. 1950, tym bardziej, że mogliśmy kilku robotników, zatrudnionych przy

wykonywaniu mało skomplikowanych czynności, skierować do bardziej odpowiedzialnej pracy.

W drugim roku planu 6-letniego nie poprzestanę na dotychczasowych osiągnięciach. Postanowiłem przede wszystkim usprawnić prasę tłoczącą denka i wieczka. Częściowo przemyslałem już swój pomysł i jestem przekonany, że przez zastosowanie pneumatycznych amortyzatorów zamiast dotychczas stosowanych sprężynowych zdołam zmniejszyć czas postoju maszyn, powodowany częstym pękaniem sprężyn. Pełne wykorzystanie czasu roboczego w zakładzie pracy, lepsze wykorzystanie maszyn, to gwarancja przedterminowego wykonania planu i w tym też kierunku powinniśmy zmierzać wysiłki naszych racjonalizatorów.

ST. CZUBIK
racjonalizator ZOB Nr. 2.

Zmobilizujemy racjonalizatorów do walki z pyłem węglowym

Ubiegły rok był okresem olbrzymiego postępu technicznego i organizacyjnego w naszym porcie. W tym roku po raz pierwszy zastosowano system brigad, a następnie zespołów przeładunkowych, metodą szybkościowej obsługi statków i wiele usprawnień technicznych, które przyniosły ol-

brzymie oszczędności przy przeładunku. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod pracy, zdołaliśmy skrócić czas obsługi poszczególnych jednostek pływających niekiedy o 70, a nawet i 90 proc. czasu planowanego.

Ale zwiększona wydajność pracy, zwiększone tempo przeładun-

ku spowodowały nowe trudności. Np. przy robotach trymerskich tumany kurzu, wznoszące się z węgla, hamują przebieg pracy, a istniejące rynny trymerskie nie odpowiadają już dzisiejszym potrzebom przeładunkowym.

Z trudności tych zdaje sobie w pełni sprawę nasz komitet partyjny. Poczyniliśmy już pierwsze kroki w kierunku wprowadzenia do pracy portowej urządzeń, umożliwiających zwilżanie węgla. Dla należytego rozwiązania tego zagadnienia potrzeba zespołowej pracy racjonalizatorów, zespołowego wysiłku przodujących ludzi naszego portu. Jako II sekretarz Komitetu Portowego postanowiłem nawiązać ścisłą współpracę z Portową Komisją

Nasz teatr w coraz szerszym zakresie będzie zaspakajał potrzeby mas pracujących

Miniony rok stał się przełomowym w rozwoju naszego życia teatralnego. Wytyczono racjonalną linię repertuaru teatralnego, odrzucając wszelką pływaczność i szmery. Skierowano styl gry aktorskiej, grzeszącą dotychczas często nadmierną afekcją, fałszem uczucia, banalnym i powierzchownym sposobem interpretacji charakterów ludzkich, na drogę należytej analizy tekstu, wystawianych sztuk, ich tła ideologicznego, historycznego i politycznego. Położono trwały fundament pod teatr, służący potrzebom szerokich mas ludzi pracy, opracowano repertuar, w którym widzę znajduje prawdziwie wartościową treść.

Cały niemal miniony rok spędziłem na Dolnym Śląsku, przeważnie w świdnickim teatrze objazdowym. Odwiedzając szereg miast, a wśród nich górniczy Wałbrzych, miałem możność przekonać się jak

Usprawnień, aby skierować wysiłki naszych racjonalizatorów na rozwiązanie tego zagadnienia. Wiąże się ono bowiem ściśle z zagadnieniem higieny pracy i dalszego wzrostu wydajności przeładunków, o który z takim powodzeniem walczyliśmy w r. 1950. Nasi racjonalizatorzy powinni ułatwić załóżce robotniczej przekroczenie planu na rok 1951 i będą starać się im w tym pomóc, współdziałając w organizowaniu kursów dla racjonalizatorów, wykładów oraz przez zacieśnianie współpracy z doradcami technicznymi i profesorami Politechniki.

F. KLAMAN

II sekretarz Komitetu Portowego
Gdynia

wielkie zainteresowanie budzi tam każda wartościowa sztuka, jak gorąco przyjmowane jest tam każde przedstawienie dobrego teatru, jakim entuzjazmem darzy nową publiczność każde zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości na scenie. Przekonałem się, jakie huragan braw zrywają się podczas przedstawienia sztuki radzieckiej Uspieskiego p. t. „Przyjaciele”, gdy aktor mówi: „Nienawidzę tych ludzi, którzy pragną wojny”.

Wszystko to wskazuje, że dążenie, za przykładem teatrów radzieckich, do realizmu na scenie ma swoje głębokie i zasadnicze znaczenie dla nowego widza. A przecież do tego powołany jest każdy reżyser i każdy aktor. Wy maga to od nich wielkiej i poważnej pracy w zakresie przekształcenia dotychczasowych form i techniki rzemiosła aktorskiego.

Ale ten trud tysiącrotnie się oplać. Prawdziwym bowiem zaszczytem i wyróżnieniem dla każdego artysty teatru jest być krzewicielem wielkiej ideologii postępowej ludzkości, walczącej o pokój i socjalizm.

Niewątpliwie po pierwszym roku tak owocnie zainaugurowanej pracy, rok następny przyniesie zasadniczą zmianę wykonania

sztuk teatralnych, a rozpoczynający się w tym okresie festiwal sztuk autorów polskich odkryje nowe, cenne pozycje repertuarowe. Moją ambicją jest, aby w tym nowym roku wnieść jak największy udział naszego teatru w walce o zbliżenie go do widza.

W. BIEGAŃSKI

reżyser Teatru „Wybrzeża”.

W nowym roku rozbudujemy naszą spółdzielnię produkcyjną

Spółdzielnia produkcyjna w Garbiczynie jest już dziś dobrze prosperującym gospodarstwem zespołowym. Mamy ok. 20 koni, kilkanaście krów, odbudowaliśmy dom mieszkalny, zorganizowaliśmy świetlicę spółdzielczą i żłobek. Spółdzielnia produkcyjna wypędziła przedwojenną biedę z chałup kilkunastu rodzin mało i średniorolnych chłopów.

W ubiegłym okresie jednak, w okresie organizacji naszej spółdzielni musieliśmy stoczyć ostrą walkę z bogaczami wiejskimi, którzy usiłovali rozbić naszą gospodarkę, zahamować jej rozwój. Zdołaliśmy pokrzyżować ich plany i dziś zwiększają się nasze szeregi spółdzielców.

W nowym roku pracy, w nowym okresie walki o socjalistyczny przebudowę wsi, będziemy tak pracowali, aby przykładem swoim, osiągnięciami, podnoszeniem stopy życiowej członków spół-

dzielni popularyzować wśród mało i średniorolnych chłopów w naszej gromadzie i innych gromadach ideę spółdzielczości produkcyjnej.

Abym jednak stać się spółdzielnią wzorową, atrakcyjną dla okolicznych chłopów, trzeba podnieść u nas na wyższy poziom dyscyplinę pracy, wprowadzić dniówki obrachunkowe na wszystkich odcinkach pracy, zorganizować brigady polowe. W spółdzielczości produkcyjnej droga do osiągnięć prowadzi poprzez wzmocnienie dyscypliny i rozwój współzawodnicstwa pracy. W nowym roku stawiamy sobie za zadanie umocnienie naszej spółdzielni do tego stopnia, by mogła objąć wszystkich mało i średniorolnych chłopów w naszej gromadzie.

E. GRUCHAŁA

przewodniczący
spółdzielni produkcyjnej

Bezpieczeństwo pracy — to jeden z podstawowych warunków podniesienia produkcji

Rok 1950 zamyka w naszym przemyśle budowy okrętów okres, wypełniony bogatą treścią pracy i doświadczeń. Stocznicy wykonały wiele zadań poza planem, zaoszczędziły duże ilości materiałów i godzin roboczych. Przekonał się, że możemy produkować coraz więcej i coraz lepiej.

Przeszliśmy do pracy na nowych normach, zmniejszyliśmy nierobstwo, przeszkoiliśmy wielu fachowców w różnych dziedzinach produkcyjnych. Jednak wiele stocznicowców nie jest jeszcze należycie przygotowanych do swojej pracy.

W korespondencji, zamieszczonoj w „Głosie Stocznicywa” ob. Kisiel ze Stoczni Północnej przytacza przykład robotnika Pienkosi, który przez nieuwagę urwał trzon zaworu butli tlenowej i dla niepoznania, zasmarował go wazeliną. A przecież wiadomo, że tleniec przy pełnym ciśnieniu tlenu w butli może stać się przyczyną nieszczęśliwego wypadku i nieobliczalnych strat dla zakładu

pracy. Podobnych przykładów lekkomyślności w obchodzeniu się z tlenem można przytoczyć więcej. Zdarzają się również liczne wypadki chorób zawodowych, spowodowanych gazami wydzielającymi się przy spawaniu, oraz naświetlenia oczu, wynikające z nieostrożnego użycia środków ochronnych.

W związku z tymi wypadkami postanowiliśmy pomóc referatowi BHP w przeprowadzeniu pogadarek, mających na celu zapoznanie załóg z gazami, używanymi najczęściej przy robotach spawalniczych. Wiadomo jest bowiem, że umiejętność posługiwania się narzędziami i zabezpieczenie ludzi przed wypadkami, zapewnią załóżce lepsze osiągnięcia produkcyjne, szybszą realizację zadań planu, który jak wiadomo, będzie w stocznich w roku 1951 znacznie wyższy od planu roku ubiegłego.

B KONIECZNY

spawacz stocznioy

Nauka w zespołach ułatwia zdobycie wiedzy

W pierwszym roku planu 6-letniego nasze wyższe uczelnie zrobiły duży krok naprzód w kierunku wprowadzenia nowych metod studiów. M. in. wyrazem tego jest walka organizacji ZMP o socjalistyczny stosunek studentów do nauki, o jak najlepsze przygotowanie nowych kadr fachowców dla naszego przemysłu. Powstanie studenckich grup samokształceniowych w uczelniach w poważnym stopniu przyczyniło się do terminowego składania egzaminów, a co za tym idzie do terminowego ukończenia studiów.

W roku 1951 organizację młodzieżową ZMP i SP powinny położyć jeszcze większy nacisk na ugruntowanie działalności grup studenckich. Pozwoli to na jeszcze ściślejszą kontrolę postępów w nauce, na uaktywnienie studentów na seminariach, na dalsze podniesienie dyscypliny i systematycz-

ności pracy, na terminowe ukończenie praktyk dyplomowych.

Młodzież polska zdaje sobie sprawę, że nasz kraj potrzebuje wielu inżynierów, lekarzy, chemików. Władza ludowa otworzyła szeroko wrota swych uczelni dla synów robotników i chłopów. Dlatego też nie wolno nam zawieść pokładanych w nas nadziei. W związku z tym postanowiliśmy w r. 1951 jeszcze bardziej pogłębić swoją wiedzę, studiując dzieła uczonych radzieckich, jeszcze więcej wysiłku włożyć we współpracę ze słabszymi kolegami, wchodzącymi w skład mojej grupy studenckiej. Przyczynię się w ten sposób do zmniejszenia liczby studentów, którzy nie opanowują programu wykładów, opóźniają egzaminy i praktyki.

E. CZAJA

student Politechniki.

Uwaga! Uwaga!

Pociąg elektryczny odjeżdża do Nowego Portu...

Korki komunikacyjne to bezsprzecznie bolączka nr 1 ludzi pracy trójmiasta. Ilość pasażerów korzystających codziennie z komunikacji podmiejskiej przekracza 150 tysięcy. Dlatego też likwidacja trudności komunikacyjnych postawiona została jako jedno z czołowych zadań gospodarczych Wybrzeża.

Zelektryfikowanie węzła gdańsko-gdynińskiego zostało zadecydowane w końcu 1948 r. Przewidywano przy tym uruchomienie pierwszej linii jesienią 1951 r. Z uwagi na to, że Ministerstwo Komunikacji dysponowało większą ilością wagonów motorowych i przyczepnych, których eksploatacja na liniach podwarszawskich względnie śląskich, wymagałaby bardzo poważnych przeróbek, za zdecydowano, że wagony te przekazane zostaną nowozelektryfikowanemu zespołowi komunikacyjnemu na Wybrzeżu, który pracować będzie na odmiennym napięciu trakcyjnym, aniżeli sieć podstoečna lub śląska.

Prace przygotowawcze zaczęły się nazajutrz — po powzięciu decyzji. W miarę postępu tych prac i przewidywaniu trudności, zespół organizacyjno-techniczny postanowił przesunąć termin uruchomienia trasy. Postanowiono otworzyć pierwszą linię 15 maja 1951 r.

Kolejarze podejmują śmiałą decyzję

Lecz i ten termin nie był ostateczny. Projektodawcy nie uwzględnili w pełni kolejarzkiego zapału. Bo i kolejarze zdecydowali przesunąć terminy. Przesunąć je w sensie socjalistycznym — to znaczy przyspieszyć wykonanie prac, aby ułatwić tysiącom robotników i urzędników trójmiasta dojazd do miejsca pracy. Ich decyzja brzmiała: Ukończymy pracę 30 grudnia 1950 r.!

Trudności, które stanęły przed zespołem pracowników Wydziału Elektryfikacji węzła gdańskiego były ogromne. Brak materiałów instalacyjnych i pomocniczych szedł w parze z brakiem fachowców. Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego podawała terminy dostaw, które nie mieściły się w przyspieszonym harmonogramie prac. Lecz gdy przeskutano dokładnie magazyny kolejowe znalazł się wreszcie potrzebny zespół transformatorowe-



Ob. Cukrowski, motorowy pierwszego składu pociągu elektrycznego
Gdańsk — Nowy Port

cinu Gdańsk Główny — Nowy Port, jak na całym szlaku pomiędzy Gdańskiem i Gdynią. Drogowcom przyszła z pomocą młodzież z 18 i 21 brzygady „SP”. Torowiska od Gdańska do Gdyni w szybkim tempie zmieniły swój układ i wygląd. Praca postępowała szybko, choć najczęściej niedostrzegalnie dla pasażerów przejeżdżających pociągami podmiejskimi.

Dzięki skoordynowaniu wszystkich czynników roboty posuwały się naprzód w tempie, którym szczyli się słusznie polski robotnik...

Bez obcej pomocy

Gdy przed wojną elektryfikowano węzeł warszawski, sprowadzono liczny sztab zagranicznych doradców, inżynierów, techników i monterów. W Polsce Ludowej potrafimy taką pracę wykonać własnymi siłami. W stacji transformatorowej obok monterów tow. tow. Królińskiego, Gralewskiego z Bydgoszczy, Wieczorka z Inowrocławia, Wilamowicza z Torunia, pracują przy wykonaniu

niem łączących inżynierowie i technicy Wydziału Elektryfikacji węzła gdańskiego, ci sami, którzy poprzednio opracowali projekt — Łaszewski, Mioduszeński, Kasprzowicz, Arsenik oraz zawiadowca odcinka elektrycznego Kasprzowski. W ciągu ostatnich dni nikt nie siedział w biurze. 29-go grudnia spotkali się delegowani przez Biuro Elektryfikacji Kolei rzeczoznawcy urządzeń podstacyjnych, inż. Daniłowa, gdy z kombinierką w ręku poprawiał połączenia przy transformatorze.

— Szkoda każdej chwili, pracowaliśmy we święta i nie odłożyliśmy narzędzi dopóki całe urządzenie trakcyjne nie będzie pracowało bez zarzutu — mówi elektryk, przodownik pracy tow. Króliński. — Jest naszą ambicją, aby robotnicy portowi mogli jak najszybciej korzystać z pociągów elektrycznych, a dyrekcja mogła szkolić obsługę dla zespołów, które będą kursować na trasie Gdańsk — Gdynia.

Lecz skoro mówimy o zastrębach budowniczych trasy elektrycznej, nie możemy pominąć udziału warszawiaków. Trzy tygodnie pracowali na Wybrzeżu pociąg roboczy węzła stołecznego. Monterzy warszawscy, którzy na odbudowie linii podstoečnej zdobyli wiele doświadczenia i wzbogacili swe kwalifikacje bogatym dorobkiem racjonalizatorskim — w rekordowym czasie zawiesili na słupach przewody jezdne do Nowego Portu.

Pociąg rusza

29 grudnia 1950 r.

„Wszystko gotowe”. — W tych dwóch krótkich słowach zamyka się wielomiesięczny wysiłek setek ludzi, którzy uparcie pracowali nad tym, aby jak najprędzej usprawnić komunikację zespołu portowego Gdańsk—Gdynia.

Pociąg rusza

Wszyscy pracują w największym napięciu uwagi. Tu kontrola instalacji, tam drobne poprawki. Ostatnie rozmowy i krótkie narady. — Kto poprowadzi pierwszy pociąg? — Oczywiście kol. Cukierski — odpowiada naczelnik Wydziału Elektryfikacji inż. Bruski.

Już nie dni, ale godziny dzieli nas od podjęcia próbnego ruchu na pierwszym odcinku, zelektryfikowanym przez DOKP na Wybrzeżu.

Wszyscy pracują w największym napięciu uwagi. Tu kontrola instalacji, tam drobne poprawki. Ostatnie rozmowy i krótkie narady. — Kto poprowadzi pierwszy pociąg? — Oczywiście kol. Cukierski — odpowiada naczelnik Wydziału Elektryfikacji inż. Bruski.

Do stojącego na peronie stacji Gdańsk—Zaspa szaro-błękitnego 4-wagonowego pociągu elektrycznego wsiadają przedstawiciele Generalnej Dyrekcji KP, DOKP Gdańsk i robotnicy, którzy dopiero przed godziną wykonali ostatnie prace montażowe na podstacji trakcyjnej. Dyżurny ruchu stacji Zaspa podnosi tarczki, aby wyprowadzić pierwszy pociąg elektryczny w kierunku „Kolonii”.

— Można jechać! — mówi z zadowoleniem wicedyrektor DOKP inż. Gintylo. — Nasi drogowcy i elektrycy dobrze się zastępowali, niechże będą pierwszymi pasażerami.

Silnym, elastycznym zrywem pociąg rusza w kierunku Gdańska. Na stacji „Kolonii” motorniczki Cukierski przechodzi do kabiny, umieszczonej na końcu pociągu, aby poprowadzić go teraz bezpiecznie do Nowego Portu. Po kilku sekundach, pociąg nabiera pełnej szybkości i toczy się gładko po torze.

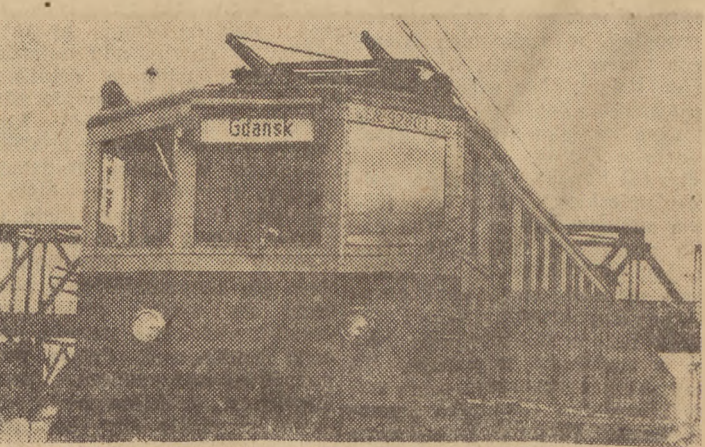
Zegar stacyjny wskazuje godzinę 15,40, gdy pociąg zatrzymuje się na peronie stacji Nowy Port. Zebrani robotnicy żywo omawiają przybycie pierwszego elektro-pociągu, Cieszą się, że już nie długo dojadą do pracy będą mieli ułatwienie.

Dnia 2 stycznia 1951 r. po raz pierwszy z megafonów dworca gdańskiego rozlegnie się zapowiedź „Próbny pociąg elektryczny do Nowego Portu wyjeżdża z toru 13 przy peronie IV. Uwaga, drzwi zamykają się automatycznie”.

Przez pierwsze tygodnie ruch będzie miał jeszcze charakter doświadczenia i dopiero po ostatecznym wypróbowaniu wszystkich urządzeń nowej trasy oraz odpowiednim przeszkoleniu personelu zostanie ostatecznie wycofane z linii Gdańsk—Nowy Port pociąg parowy.

Mieszkańcy Wybrzeża wdzięczni są zespołom montażowym BEK i DOKP za przedterminowe wykonanie pierwszego odcinka kolei elektrycznej, za przyspieszenie terminu o kilka miesięcy, za skrócenie czasu i udogodnienie warunków przejazdu.

Kolejarze gdańscy, robotnicy, technicy, inżynierowie zatrudnieni przy elektryfikacji linii z zadowoleniem i dumą mogą przekazać do powszechnego użytku dzieło swoich rąk i mózgów, zrealizowane w pierwszym roku planu 6-letniego.



Pierwszy pociąg elektryczny gotowy do próbnego jazdy. Za chwilę robotnicy i przedstawiciele władz kolejowych odbędą nim próbę na trasie do Nowego Portu.

Gdzie się dziś bawimy?

Radośnie i wesoło spotykać będzie Nowy Rok — 1951 ludność całego trójmiasta. Zabawy sylwestrowe urządzone są dziś we wszystkich lokalach rozrywkowych i zakładach gastronomicznych, w różnych salach publicznych i w świetlicach zakładowych.

Przedownicy pracy bawią się dziś hucnie w salach Grand-Hotelu w Sopocie, gdzie atrakcją będzie występ moidawskich cyganów. Interesująca zabawa odbędzie się również w Klubie TPPR we Wrzeszczu.

Młodzież ZMP-owska będzie się bawić w Domu Kultury w Gdańsku — Wrzeszczu.

Piękna inicjatywa

Pracownicy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej urządzają w dniu 31 bm. zabawę sylwestrową, z której całkowity dochód przeznaczony jest na zakup darów dla dzieci koreańskich.

Kronika maszynistów

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY MIĘDZY ROZDZIAŁAMI PPK „RUCH”

Pracownicy rozdziału czasopism PPK „Ruch” w Sopocie zainicjowali współzawodnictwo o miano najlepszej rozdziału czasopism w Polsce.

Współzawodnictwo ma na celu sprawienie dostawy gazet do zakładów pracy i do sprzedaży komisyjnej. DOBRZE ROZWIJAJĄCA SIĘ SPÓŁDZIELNIA PRACY

Techniczne i metalowe spółdzielnie pracy w Gdańsku — jak pisała korespondencja z tego zakładu — która w bardzo trudnych warunkach rozpoczęła swoją działalność w marcu 1949 r., obecnie może wykaazać się poważnymi sukcesami. Po przeniesieniu się do nowego lokalu przy ul. Przennej i przejęciu dwóch firm prywatnych w Gdyni i w Gdańsku, spółdzielnia mogła rozwinąć szerzej swoją pracę i naświetlić się na bardzo potrzebne na Wybrzeżu, produkty usługowe i wykorzystania odpadków. Szczególne znaczenie ma uruchomienie warsztatów naprawy maszyn bluzowych i wag.

Mimo dużego braku fachowców spółdzielnia wykonała roczny plan produkcyjny przedterminowo w dniu 30 października br. Oprócz normalnej pracy usługowo-produkcyjnej pracownicy spółdzielni przyczynili się do odbudowy swego zakładu pracy. Największym ich wkładem była odbudowa nowego warsztatu naprawy wag przy ul. Pszennej.

ZMP-owcy Sopotu udzielili pomocy załodze CZPM

Z wydatną pomocą przyszedł w dniu 21 grudnia robotnikom przetwórcy CZPM członkowie koła ZMP przy Gminnym Przetwórstwa Rybnego. Ponieważ z powodu nawału pracy załoga CZPM nie mogła w tym dniu dostarczyć na czas do portu partii konserw eksportowych, kierownictwo przetwórcy zwróciło się telefonicznie do Wydz. Organizacyjnego Zarządu Miejskiego ZMP w Sopocie z prośbą o pomoc. Na apel ten zgłosiło się 16 ZMP-owców.

Zawiadomienia i komunikaty

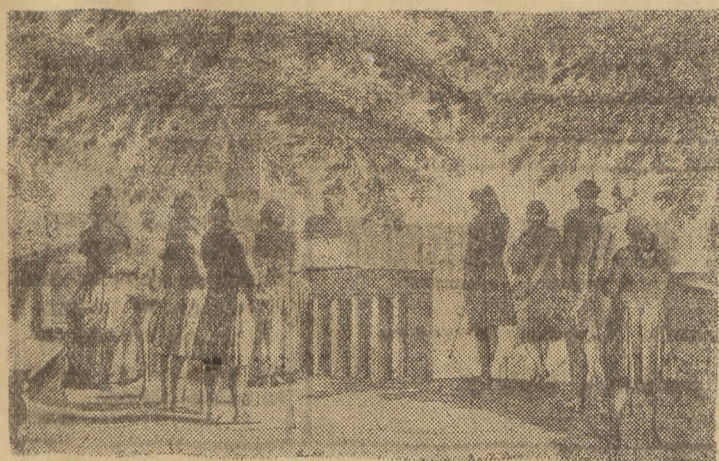
GODZINY URZĘDOWANIA PLACÓWEK POCZTOWO-TELEKOMUNIKACYJNYCH W DNIACH 31. XII BR. 1, 6, 7 STYCZNIA 1951 R.

W dniu 31 grudnia br. (niedziela) wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne czynne będą w godzinach 9-11 tylko dla przyjmowania przesyłek pocztowych i sprzedaży znaczków pocztowych oraz jednorazowego doręczenia wszystkich przesyłek pocztowych.

W dniu 1 stycznia 1951 r. wszystkie urzędy będą nieczynne z wyjątkiem działu doręczenia przesyłek pocztowych i zawiadomień o nadejściu przesyłek z żywymi zwierzętami.

W dniu 6 stycznia (sobota) użędy PT czynne będą jak w każdą niedzielę. W dniu 7 stycznia (niedziela) służba pocztowo-telekomunikacyjna czynna będzie tak jak w każdą niedzielę oraz doręczane będą jednorazowo wszystkie przesyłki pocztowe.

Godziny urzędowania w służbie telefoniczno-telegraficznej w wszystkich działach świątecznych nie ulegają zmianie.



Miejscom spotkań towarzyskich w dawnych wiekach w Gdańsku były owe te przetrwały przed wojną w czasie wojny Domu Kmieckiego przy ul. Ław Chlebowych (według sztuchu D. Chodowieckiego).

Jadą wozy z meblami...

Nowy Rok w nowym mieszkaniu

Jeżeli już pisaliśmy wczoraj, wiele rodzin robotniczych trójmiasta spotka Nowy Rok — drugi rok planu 6-letniego w nowych, pięknych, nowoczesnych urządzeniach mieszkaniach.

W dniu wczorajszym przed nowe domy na Starym Mieście, we Wrzeszczu i w innych dzielnicach Gdańska i Gdyni zajęły samochody ciężarowe, załadowane dobytkiem ludzi pracy.

Ciężko załadowany meblami niegodziwiec „Stróżówkę” z samochodu ciężarowego ugrzązł w reguły mieściły się w suterynach, lub gdzieś pod schodami.

Po wojnie wielu robotników otrzymało nowoczesne mieszkania. Nie można było jednak polepszyć od razu warunków mieszkaniowych wszystkich ludzi pracy. Obecnie ojciec, pracując jako dziorca tego dużego bloku mieszkalnego, otrzymał piękne mieszkanie na parterze. Zresztą nowe bloki nie mają w ogóle ciemnych, wilgotnych suteryn.

— Jesteśmy szczęśliwi — mówi na wyścigi Marysia i Leon — że nowy rok spotkamy w takim pięknym mieszkaniu. Przyszliśmy sobie, że w nowym roku będziemy się uczyć jak najlepiej. Będzie to nasze podziękowanie za nowe mieszkanie.

Mieszkanie jest duże i ładne, ale też i jest czymś je zapelniać. Małżonkowie Myrdko, pracując wspólnie, dorabiali się z roku na rok. Kupili sobie już ładną sypialnię, pokój stołowy i estetyczne, białe meble do kuchni. Meble nabyli na raty, poza tym z oszczędności składowych w PKO kupili dywany. Dotychczas ich nie używali, gdyż poprzednie mieszkanie było ciasne i wilgotne. Teraz ozdobią nimi nowe, jasne pokoje.

Przy ul. Kartuskiej w świeżo odnowionym, jasnym bloku mieszkalnym, 12-letnia Marysia Kędzior zawiązała firanki w oknach parterowego mieszkania nr 2. Pomaga jej 14-letni brat Leon. Oboje są radośnie roześmiani. Jakże się mają nie cieszyć, przecież będą od teraz mieszkać w takich ładnych pokojach.

Leon ma 14 lat. Ojciec jego był przed wojną dozorcą domowym u prywatnego właściciela nieruchomości. Dobrą mieszkanie były dla

Ob. Kędziołek opowiada z wyraźnym wzruszeniem. Tak, rok 1950 był dobry. Wiele się zmieniło w rodzinie Kędziołków w tym roku na lepsze. Mąż otrzymał dobrą pracę, a teraz otrzymali takie piękne mieszkanie. Ob. Kędziołek głęboko wierzy, że rok 1951 będzie jeszcze lepszy.

— Przed wojną ciężko pracowałam, bez jakiegokolwiek nadziei na lepsze jutro. Teraz jestem szczęśliwa, jest mi dobrze, a wierzę, że będzie coraz lepiej dla nas wszystkich — mówi na końcu, uśmiechając się.

Szczęśliwego nowego roku wszystkim ludziom pracy. Rok 1951 będzie niewątpliwie jeszcze lepszy. Uczynimy go lepszym sami, naszą wydatną pracą.

Podobnych obrazków można wczoraj było zaobserwować o wiele więcej. Ponad 1100 izb mieszkalnych oddanych zostaje do użytku w tym tygodniu. (d)

Komunikacja w noc sylwestrową

Dyrekcja MZKGG, pragnąc udostępnić ludności przejazd na zabawy sylwestrowe i powrót do domów, w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia 1951 r. zwiększa częstotliwość kursowania trolejbusów, tramwajów i autobusów.

Nocna komunikacja autobusowa będzie się odbywać na trasie Gdynia — Cisowa i Gdynia — Plac Konstytucji — Oksywie, zostaną uruchomione dodatkowe wozy.

W Gdyni, na trasach trolejbusowych: Gdynia — Plac Kaszub-

— Nasza jedność i nasza praca — to siła, która utrwali pokój —

Załoga Stoczni Gdańskiej wcieli w życie uchwały II Światowego Kongresu Pokoju

Dnia 29 bm. w Stoczni Gdańskiej odbyła się masówka poświęcona przeniesieniu uchwał II Światowego Kongresu Pokoju. W oświetlonej udekorowanej sali teatralnej Stoczni Gdańskiej panuje ożywiony nastrój. Robotnicy prosto od warsztatów w szarych kombinazonach zbierają się w salę. Umili rozmowy, gdy na trybunę, okrytą czerwonym płótnem, wszedł przewodniczący rady zakładowej tow. Kwiatkowski, który zagałę uroczystość i powołał prezydium. — Makowski, Cichy, Brzeziński, Wojnecki — padają słowa Kwiatkowskiego, którym towarzyszy burza oklasków.

Wśród ciszy, jaka zapanowała na sali padają słowa tow. Makowskiego, który referuje uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Tow. Makowski mówił o agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych, która pod płaszczykiem ONZ dokonuje coraz to nowych zbrodni. Mówił o Radzie Pokoju — tym wielkim parlamencie narodów, a na zakończenie swego referatu podzielił się z robotnikami własnymi wrażeniami z Kongresu.

Gdy tow. Makowski skończył swój referat zebrani wznosili spontaniczne okrzyki na cześć towarzysza Stalina, wielkiego chorążego światowego obozu pokoju.

Następnie zabrał głos dyrektor stoczni tow. Baczyński, który podsumował roczny dorobek stoczniowców i zapożnał robotników do procentowym wykonaniem planu

rocznego przez poszczególne działy i brygady. Z kolei racjonalizator tow. Krym odczytał meldunek o wykonaniu zobowiązania robotników stoczniowych podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Zobowiązania te przyniosły ogółem 1.255.068 złotych oszczędności.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której robotnicy Stoczni Gdańskiej zobowiązują się stać niezłomnie na straży uchwał II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, zacieśnić więź przyjaźni z narodem radzieckim i masami pracującymi całego świata. Realizując plan 6-letni, plan wielkiego budownictwa pokojowego, pracować będą lepiej, szybciej i wydajniej. Nasza jedność i nasza praca jest siłą, która utrwali pokój na całym świecie — brzmiały ostatnie słowa rezolucji.

Na zakończenie masówki rozdano dyplomy za pracę nad utrwaleniem pokoju produkcyjnym działom i brygadom produkcyjnym. Dyplom taki otrzymała młodzieżowa brygada kol. Buńki, brygada im. Marchlewskiego i wiele innych.

Po masówce został wyświetlony film pt. „Czarny żleb”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na niedzielę, 31 grudnia br.

7.00 — Muzyka, 8.00 — Dziennik poranny, 8.15 — Pleśń masowa, 8.20 — Muzyka popularna, 9.00 — Muzyka organowa, 9.30 — „Klasyka na wesoło” — fraszki staropolskie, 9.45 — „Wesela i śpiewy”, 10.00 — Przegląd prasowy, 10.20 — „Poezja i muzyka”, 11.45 — Skrzynka Wszech. Radiow. 12.04 — Przegląd czasopism, 12.15 — Koncert, 13.00 — Historia ruchu robot., 14.00 — Wszech. Radiow., 14.20 — Pleśń wokalna, 14.35 — Muzyka, 14.40 — Aud. racjonalizatorska, 14.50 — Gra kapeła ludowa, 15.15 — Aud. dla dzieci, 16.00 — Nasze chóry śpiewały, 16.20 — Proza radz., 16.35 — Muzyka taneczna, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.20 — Koncert Chopinowski, 19.00 — Siu-chowisko „Tartarin z Tarascon” wg A. Daudeta, 19.10 — Koncert, 20.00 — Dziennik wieczorny, 21.00 — Aud. humorystyczna, 21.45 — Muzyka operetkowa, 22.15 — Wład sportowe, 22.45 — Muzyka taneczna, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.20 — Muzyka taneczna, 23.50 — Przem. proza CUP, 24.00 — Hejnik, 24.04 — Muzyka taneczna, 2.00 — Muzyka z Budapesztu.

PROGRAM LOKALNY

6.45 — Gdańsk wita słuchaczy, 11.15 — Najciekawsze aud. przysyłane tygodniowo, 11.20 — Muzyka taneczna — płyty, 11.35 — Skrzynka korespondentów, 13.15 — „Gdański Tygodnik Literacki” — przegląd literatury, 13.30 — „Pogodna niedziela” — Orkiestra mandolinistów pod dyr. Romualda Smarskiego, 13.50 — Reportaż wjeżdżający ze spółdzielni produkcyjnej „Obliczamy nasze zyski”.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek, 1 stycznia 51 r.

7.00 — Muzyka, 8.00 — Dziennik poranny, 8.15 — Pleśń masowa, 8.20 — Muzyka, 9.00 — Muzyka organowa, 9.30 — Proza, 9.45 — Muzyka, 10.45 — Aud. dla przedzłotki, 11.15 — Chłop pędzi buntowni, 11.40 — Wiersze J. Stowickiego, 12.30 — Muzyka, 13.00 — Aud. oświatowa, 14.00 — Aud. humorystyczna, 14.20 — Muzyka, 14.50 — Felleton o Warszawie, 15.00 — Duet fortep., 15.15 — Aud. dla dzieci „Zaczyna się Nowy Rok” — słuch. J. Brzechwy, 16.00 — Chóry śpiewały, 16.20 — Aud. liter., 16.35 — „Melodie świata”, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.20 — Turek i Sult., 17.40 — Muzyka, 17.55 — Pleśń masowa, 18.00 — Słuch. „Wielki Sam” — wg komed. W. Sardoux, 18.00 — Koncert Chopinowski, 19.40 — „Poeci współcześni”, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Równie orkiestr. Polskiego Radia, 22.00 — Wadomości sportowe, 22.20 — Muzyka taneczna, 23.00 — Muzyka taneczna, 23.05 — Muzyka taneczna, 24.00 — Hymn i koniec aud.

PROGRAM LOKALNY

6.45 — Gdańsk wita słuchaczy — muzyka, 8.55 — Program lokalny, 13.15 — „Faryzeusze na codzień” — skecz w opr. Róży Ostrowskiej, 13.30 — Stylizowana muzyka ludowa — płyty.

Dobra praca koła TPPR przy PPB Nr 4

Zorganizowane przy PPB Nr 4 w Gdańsku koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej może wykazać się poważnymi wy-

nikami pracy. Najaktywniejszym członkiem koła jest tow. Franciszek Bajewski. Wykazuje on dużą dbałość o estetyczny wygląd świetlicy koła TPPR, mieszczącej się w Domu Robotniczym przy ul. Ogarej. Tow. Bajewski jest także głównym organizatorem imprez. Ostatnio np. urządził on wspólnie z innymi członkami koła piękną akademię i zorganizował pokazy filmów radzieckich.

ST. KWIECIŃSKI
PPB Nr 4.

Z przeszłości ul. Długiej

Ulice Długa, Ogarna, Garbary, Tkacka i inne na Starym Mieście za udniały się mieszkańcami. Wśród ruin rozlega się śmiech szczęśliwej młodzieży. Ocalałe gdańskie złozenia i rzeźby z kamienia gdańskiego patrycjatu zdobia dziś domy ludzi pracy.

Niedługo ulica Długa, główna — przed wiekami i teraz — arteria Starego Miasta, zostanie wskrzeszona w całej swej dawnej okazałości. Nie tylko. Będzie ona jeszcze piękniejsza, radosnym, szczęśliwym życiem, jej mieszkańców.

Warto więc przypomnieć sobie, jak wyglądała dawniej, jaka przeszłość miała niektóre stare kamienice.

Jedną z najbardziej znanych kamienic był dom pod nr 12, wzniesiony w stylu rokoka przez rajcę miejskiego Jana Uphagena. Herb rodziny Uphagenów widnieje jeszcze nad kamiennym portalem. Okienko nad portalem było ozdobione kiedyś wycinanką z liter twórcy nazwisko właściciela. Starsze odrzwa z XVII wieku ozdobione napisem „Ora et la-

bora” mieściły się na podwórzu. Wewnątrz najbardziej ozdobnymi były: sieni wraz z herbacianią na półpięterku, sala czerwona, bawialnia „motylkowa”, salka muzyczna oraz kuchnia, piekarnia i stara studnia w oficynie. „Złota Kamienica” jest obecnie w końcowym stadium odbudowy.

Pod nr 28 znajdowała się siedziba słynnego rodu Ferberów, zbudowana w roku 1560. Ze względu na rzeźby, kamienica znana była pod nazwą „Adama i Ewy”. Portal domu zdobił herb rodziny Ferberów, z trzema głowami świńskimi.

Istnym pałacem była — i będzie — kamienica „Pod Lwem”, nazwana tak ze względu na główny motyw swych kamienicznych zdobień. Twórca (1569 r.) jej pięknej fasady był Jan Kramer, któremu Gdańsk zawdzięcza (przy współpracy z Holandrem Regnierem) najwspanialszą z bram — Zieloną. Z pożogi wojennej ocalał dawny sztych, przedstawiający bogate wnętrze sieni tego domu.

Dom Nr 37, wybudowany w roku 1563, zdobył bardzo udane płaskorzeźby, z których ocalały jedynie trzy: Astronomia, Budownictwo i Muzyka — z pierwszego piętra. Następna kamienica była wzniesiona w roku 1567. Jej portal zdobi obecnie dom przy Długim Targu Nr 42.

Narodził się jest t. zw. „Dom Królów Polskich”, zbudowany w roku 1565 w stylu renesansowym. Nazwa ta przyległa do tej budowli po wojnie. Zapiski historyczne nie potwierdzają bytności w nim królów, którzy podczas swej bytności w Gdańsku zatrzymywali się raczej w domach obok Dworu Artusa. Są poszlaki, że w tym domu była kwatery biskupa poznańskiego. Według starych kronik, Zygmunt Stary obwał będąc w Gdańsku w r. 1626 sobie na kwatery Ratusz Głównomiejski. Pewnego ranka z okna ujrzał, jak na przeciwko na ulicę spuszczone w sieci z wysokiej,

okna — niewiastę. Kronikarz mówi, iż w taki właśnie sposób dostojnik kościelny odprowadzał „nadobnego gościa”.

Przejdźmy do szeregu budowli użytkowanych obecnie przez PZZ przy Długim Targu. Rząd kamienic między ulicami Ławni-



Rzeźba ocalała w ruinach kamienicy przy ul. Ław Chlebowych 38.

czą a Mieszczańską (numery 1 do 13) stanowiły kiedyś niezwykle harmonijny układ elewacji. Pierwsze trzy kamienice, zbudowane w końcu wieku XVII, posiadały zgrabne, w kamieniu kute, portale. Szczególnie udnie przedstawiał się gmach pod numerem 10, tykany na ciepłochodzący kolor, ze złoczoną ozdobami.

Kamienica pod Nr 27 po drugiej stronie ulicy nosiła tablicę kamienną z napisem ku chwale króla polskiego — w języku niemieckim. Dom położony obok, pod nr 28 należał do cechu rzeczników zbożowych.

O Kamienicy Złotej rycerza Speemana (nr 41), wzniesionej w latach 1609 — 1617 przez miejskiego kamieniarza i rzeźbiarza Jana Nętkę, istniało podanie, że przetrwało ją okiem z dalekiej Italii.

(Wł. Sz.)



Odbudowane, stylowe kamieniczki gdańskie przy Długim Targu

Teatr

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — 31 XII — nieczynny, 1. I. 51 r. godz. 19 — „Straszny Dwór”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — 31 XII — godz. 17 i 1. I. 51 r. godz. 18 — „Fantazy”.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — 31 XII — 1. I. 51 r. godz. 19.30 — „Kto zawinił”.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Wesoły jarmark”, pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Goplana — „Dzieje kompozytora”, pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantic — „Upadek Berlina”, pocz. seansów o godzinie 16, 18 i 20.

Gdynia — Grabówek — Fala — „Aktorka”, początek seansów o godz. 16 i 20.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Miało nieujarzmione”, początek seansów o godz. 16 i 20.

Gdańsk — Wszech — ZMP owiec — „Śmieszki ludzkie”, początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Gdańsk — Wrzeszcz — Bałka — „Czarny żleb”, początek seansów o godzinie 15, 17 i 21.

Gdańsk — Wrzeszcz — Przyjźń — „Droga do sławy”, początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Gdańsk — Nowy Port — „Marynarz” — „Nowe Wesoły”, początek seansów o godz. 16, 18 i 21.

Gdańsk — Oliwa — Polonia — „Przybrana córka”, początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Sopot — Polonia — „Hamlet”, początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

DYZURY APTEK

Gdańsk — Apteka Morska, ul. Falek 16 i Apteka Sopotnia, Nr 16 ul. Główna 52.

Gdynia — Apteka Centralna, Plac Kaszubski 10, od 1. I. 1951 — Apteka Świętojańska ul. Świętojańska 123.

Sopot — Apteka Morska, ul. Stalina Nr 724.

Rok upowszechnienia myśli marksistowsko-leninowskiej w Polsce

Zjawiskiem zmiennym dla roku 1950 w Polsce jest coraz powszechniejsze opanowywanie myśli marksistowsko-leninowskiej przez szerokie rzesze ludności pracującej kraju. Kilka cyfr i faktów zilustruje ten żywy proces ideologiczny.

W roku 1949 wydawnictwo „Książka i Wiedza” wydało jeden

J. W. STALIN

„Książka i Wiedza” wydało jeden

tom dzieł Lenina (XIV) i dwa tomy dzieł Stalina (I i II). W roku 1950 „Książka i Wiedza” wydała 5 tomów dzieł Lenina (I, II, V, XIX, XXII) i 4 tomy dzieł Stalina (V, VII, VIII, X). Razem wydano w 1950 roku 9 tomów pełnego wydania dzieł klasyków marksizmu. Plan wydawniczy na rok 1951 przewiduje dalszy wzrost wydawnictw klasyków marksizmu: 5 tomów dzieł Lenina i 5 tomów dzieł Stalina.

W 1950 roku wyszedł — I tom „Kapitału” Marksa (II i III tom są w tłumaczeniu), Plechanowa — „O literaturze i sztuce”, Lis-sagaray — „Historia Komuny” oraz m. in. 34 prace klasyków marksizmu, wydane jako zeszyty, pod ogólnym tytułem: „Materiały do studiowania historii WKP(b)”.

Ogółem sam tylko dział literatury marksistowskiej „Książka i Wiedza” wydał w 1950 roku 120 tytułów o nakładzie blisko 7 milionów egzemplarzy. (Warto przy okazji przypomnieć, że polski nakład „Historii WKP(b)” wynosi łącznie blisko 1,5 miliona książek).

Chłonność rynku książkowego jest ogromna. Wszystko, co jest wydawane, jest w bardzo szybkich terminach wykupywane. Z Domu Książki, z Instytutu Ekonomiki Rolnej, z ośrodków szkolenia partyjnego stale napływają wciąż nowe zapotrzebowania na książki o ekonomii politycznej socjalizmu, historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, kwestii agrarnej itd.

Śladami wielkich budowli komunizmu

PO UCHWALE W SPRAWIE BUDOWY KANAŁU WOŁGA—DON

Prasa moskiewska zamieszcza liczne wypowiedzi ludzi radzieckich w związku z postanowieniem rządu radzieckiego o budowie kanału żeglownego Wołga—Don i irygacji gruntów w obwodach rostowskim i stalingradzkim. Lud pracujący stolicy wyraża głęboką wdzięczność partii bolszewickiej, rządowi radzieckiemu, towarzyszyowi Stalinowi za nieustanną troskę o dalszy rozwój ojczyzny.

Korespondent „Prawdy” donosi ze Stalingradu, że ubiegły dzień upłynął w Stalingradzie w atmosferze specjalnego ożywienia. Od wczesnego ranka mieszkańcy Stalingradu gromadzi się przy głośnikach radiowych na skrzyżowaniach ulic. Każdy chciał wysłuchać ostatnich wiadomości, dowiedzieć się szczegółów ostatecznego postanowienia rządu o przyspieszeniu terminu budowy kanału Wołga—Don. W ciągu dnia we wszystkich przedsiębiorstwach Stalingradu odbyły się wiece, na których mieszkańcy Stalingradu zobowiązywali się wszelkimi siłami dopomóc w budowie kanału Cymlańskiego Węzła Wodnego.

WKLAD UCZONYCH W BUDOWĘ NOWEGO KANAŁU Pracownicy nauki Saratowskiego Uniwersytetu Państwowego im. N. Czernyszewskiego od kilku już lat prowadzili badania geologiczne terenów międzyrzecza Wołga—Don. Obecnie w re-

„Książka i Wiedza” wydaje przeciętnie w ciągu całego roku 3—4 nowe książki dziennie — wydawnictwo, mimo to, nie nadąża za rosnącymi potrzebami czytelników.

Mówiliśmy wciąż o jednym tylko wydawnictwie w Polsce. Nie uwzględniliśmy produkcji książkowej innych wydawnictw, nie uwzględniliśmy masowego upowszechniania się w Polsce książek radzieckich i nie uwzględniliśmy setek dzienników i periodyków radzieckich, rozpowszechnianych w prenumeracie wśród ludności polskiej.

To masowe, imponujące zjawisko upowszechniania się książek i czasopism marksistowskich w Polsce rozwija się na szerokiej bazie działalności oświatowo-szkolniczej, obejmującej młodzież uczącą się, zwłaszcza na wyższych uczelniach oraz ludzi pracy w fabrykach, urzędach i instytucjach.

W kraju działa rozgałęzioną sieć kursów różnych rodzajów i stopni: kursy partyjnego szkolenia, kursy ogólne przy związkach zawodowych, kursy doskonalenia fachowego. Na kursach doskonalenia fachowego, zorganizowanych przez wszystkie niały ministerstwa, włączono do programu nauczania materializm dialektyczny. Około 400 tys. członków i kandydatów partii w miastach i wsiach objętych jest szkoleniem partyjnym. Według planu na rok 1950 związki zawodowe miały objąć szkoleniem ogólnym 250 tys. ludzi.

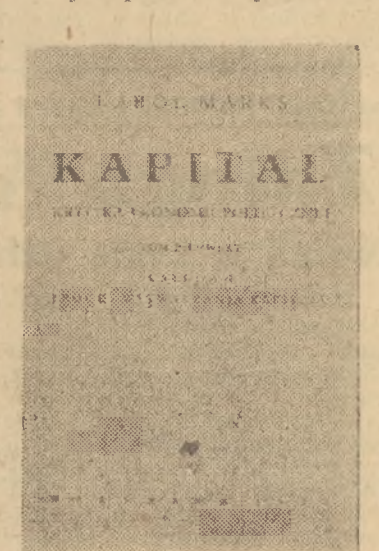
Ten szeroki nurt z dołu łączy się z nurtem głębokich przeobrażeń ideologicznych, zachodzących wśród działaczy i twórców nauki, kultury i sztuki. Znalazło to swój wyraz w odbytych ostatnio naukowych konferencjach uczonych polskich, będących zarazem przygotowaniami do I Kongresu Nauki Polskiej w 1951 roku oraz w sesji publicznej, poświęconej pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie. Znalazło to szczególne wymowne wyraz w powołaniu przez partię Instytutu Kształce-

nia Kadr Naukowych, mającego przygotować kadry pracowników teoretycznych.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego I Kongresu Nauki Polskiej, prof. Jan Dembowski, wypowiedział następujące znamienne słowa na wspomnianej sesji: „Prace Stalina stanowią piękny klasyczny wzór zastosowania zasad marksizmu. Jest moim głębokim przekonaniem, że zasady marksizmu można zastosować w każdej dziedzinie wiedzy ludzkiej”. Te słowa świadczą o tym, że ideologia marksistowsko-leninowska zwycięsko przebiega drogę do umysłów postępujących naukowców polskich.

Proces wzrostu socjalistycznej świadomości mas nie jest procesem żywiołowym, samorzutnie występującym z nowego układu stosunków wytwórczych. Jest to proces celowy, organizowany i kierowany.

Motorem napędowym tego procesu jest partia. Baza material-



na na której rozwija się ten proces — są stosunki wytwórcze, czyli nowy ustroj ekonomiczny państwa. Czynnikiem podnoszącym

świadomość socjalistyczną mas i stawiającym przed nią nowe zadania — jest plan 6-letni. Siłą, okazującą nam wszechstronną i braterską pomoc w wykuwaniu socjalistycznej świadomości, siłą, dzięki której proces ten przebiega u nas szybciej, lżej i bardziej prawnie — jest Związek Radziecki, są doświadczenia jego czołowej partii i genialne dzieła jej wodzów — Lenina i Stalina. Droga, po której krocząc, wzmacniamy socjalistyczną świadomość mas, jest drogą walki z oportunistami, socjaldemokratyzmem, nacjonalizmem i idealizmem. Tylko bowiem w walce z nimi hartuje się świadomość marksistowsko-leninowska.

JERZY NAWROT.



Wczoraj w Teatrze Wielkim „Wybrzeże” we Wrzeszczu odbyła się premiera opery Moniuszki „Straszny Dwór” w wykonaniu solistów i chóru Studia Operowego oraz orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyktando dr Z. Lato-szowskiego.

Na zdjęciu: fragment z drugiego aktu w dworze niecznika. W roli niecznika — Rajmund Wojniło, Zbigniewa — Jerzy Szymański, Stefana — Ryszard Słazak

Od »Smoka« do »Brygady Makowskiego« Polskie tradycje budownictwa okrętowego

Kiedy zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego wyzwoliła Wybrzeże kiedy, dzięki ofiarom trudowi robotnika i pomocy ZSRR zostały odbudowane zniszczone nabrzeża, falochrony, urządzenia przeładunkowe — stanęło przed nami zadanie budowy własnej floty na własnych, odbudowanych stoczniach.

Zadanie to podjął przede wszystkim zdrowy, nie cofający się przed żadnymi trudnościami — aktywny robotnik Wybrzeża. Ale wielu przedwojennych „specjalistów”, wychowanych na samodzielną pracę, z powątpiewaniem kreśliło głowami. Radzieli budować statki za granicą, na stoczniach holenderskich i włoskich motywując to ważkimi na pozór przyczynami natury ekonomicznej, technicznej, a nawet historycznej (brak tradycji budownictwa okrętowego).

Grupa ta ukula wówczas reakcyjne hasło „nasze mózgi — wasze ręce”. Oznaczało to, że produkcja polskich statków wykonywanych rękoma zagranicznych robotników, będą rzekomo kierowaną polscy ekonomiści. W isto-

cie wrogie to hasło oznaczało oddanie polskiego przemysłu stocznianego, a zatem, całej naszej gospodarki morskiej — w pacht zagranicznemu kapitalowi.

Tym fałszywym i wrogim konceptem przeciwstawiła klasa robotnicza Wybrzeża swe realne osiągnięcia, pociągając za sobą patriotyczną część inteligencji technicznej. W oparciu o politykę partii i przy jej pomocy zostały obalone fałszywe, wrogie teoretyki. Nie oddaliśmy naszego przemysłu budowy statków w ręce zagranicznych „kapitałistów”. Borykając się z olbrzymimi trudnościami przystąpiliśmy do pracy. Uruchomiliśmy nasze stocznie. To nie był żaden „cud”, lecz wynik patriotyzmu proletariackiego klasy robotniczej Wybrzeża i związanej z nią inteligencji — że oto na morze spłynęły pierwsze nasze statki zbudowane w kraju rękoma polskich stocznianców.

Dziś — wodowanie statku nie jest nadzwyczajnym wydarzeniem w życiu stoczni. Jest to już zjawisko normalne, rzecz można — codzienne.

Zwyciężył patriotyzm i ofiarne hasło pracujących Wybrzeża. Fakty przekreśliły estetycznie teoretykę o braku „ekonomicznych” i „technicznych” warunków dla budowy własnej floty. A jak wyglądała sytuacja historyczna? Co przekazuje nam tradycja?

Sięgamy do przeszłości, aby na tym odcinku przypomnieć prawdę historyczną, aby wykazać, że i ona jest w niezgodzie z oportunistyczną teorią niemowlęcości budowy polskich statków w polskich stoczniach. Słowiańskie budownictwo morskie znane jest nie od dziś historykom. Budownictwo to charakteryzują od krytyki niedawno w polskim nam rejonie od uścia Odry do uścia Wisły szczątki słowiańskich ludzi. Budowali te ludzie nadbrzeżny słowiański roboty.

Jednym z najcenniejszych dokumentów polskiej tradycji budownictwa morskiego jest sławny „Rejestr budowy galeonów”, pochodzący z XVI wieku, a mówiący o budowie okrętów polskiej floty w stoczni elbląskiej.

Okręt ten nosił najprawdopodobniej nazwę „Smok”. Według dokumentu, bowiem — zagłowiec ten miał na dziobie rzeźbę smoka, a w owych czasach w taki właśnie sposób symbolizowano nazwy okrętów. O tym, że okręt ten jest dziełem polskich rzemieślników, świadczy nazwisko zatrudnionych przy budowie fachowców — cieśli, stolarzy itp.: Adamek, Blumka, Górka, Grabowski, Janec, Kaszuba, Odrzygost itd. Brzmienie tych nazwisk świadczy najdobitniej, że byli to Polacy. Co zaś do budulca, to pochodził on całkowicie z kraju.

Wielokrotnie później, w Pucku i Gdańsku — przebudowywali różni Janecy i Odrzygosty polskie galeony i orlogi. Te same, które tak pięknie spisały się w boju pod Oliwą. Wnikliwy pogląd na polskie budownictwo okrętowe dawał w swych dziełach Andrzej Della Aqua — dworzanin Zygmunta III, Jan Dekan — opracowujący w r. 1687 na zlecenie A. Cisińskiego sławną „Archelę” Diega Uffmana i Giełzowski w 1867 r.

Uplwya rok 50. — pierwszy rok planu 6-letniego. W ciągu tego roku opuściły nasze stocznie polskie statki — dzieła rąk i mózgów polskiego robotnika i inżyniera, symbole przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego. Wstępujemy w rok 1951 — który 100 nowych polskich statków wielokrotnie pomnoży. Tak oto na naszych oczach tworzy się nowa tradycja polskiego budownictwa morskiego, tradycja której „Archem” i podstawa jest 6-letni plan budowy podstaw socjalizmu.

S. SIERECKI

GŁOS SPORTOWY

Prawie 500 rekordów ustanowili sportowcy radzieccy w tym roku

485 nowych rekordów Związku Radzieckiego, w tym 17 lepszych wyników od oficjalnych rekordów światowych ustanowili sportowcy radzieccy w roku 1950.

Największe sukcesy odnieśli lekkoatleci. Poprawili oni 104 rekordy ZSRR na stadionach oraz 69 w halach krytych.

Znana lekkoatletka moskiewska Czudina ustanowiła sama 11 rekordów krajowych. Jej wyniki w skokach: 1,68 m w zwyz i 5,95 m w dal stawiają ją w rzędzie najlepszych na świecie. Po raz pierwszy w historii światowego sportu kobiecego Andrejewa — Moskwa — przekroczyła w pchnięciu kulą odległość 15 m, uzyskując wynik 15,02.

Wiele sukcesów przyniosły sportowcom radzieckim występy na arenie międzynarodowej. W Brukseli na IV Mistrzostwach Europy w lekkoatletyce, reprezentanci ZSRR zdobyli większość nagradzanych miejsc, uzyskując 9 złotych medali, 15 srebrnych i 15 brązowych. Dumbadze obroniła wówczas tytuł mistrzyni Europy w rzucie dyskiem.

Po raz trzeci z rzędu Isakowa zdobyła tytuł lyżwiarskiej mistrzyni Europy w jeździe szybkiej.

16-letni pływak ustalił ósmy rekord

MOSKWA PAP. Podczas zawodów w Kijowie, 16-letni pływak radziecki Rymar przepłynął 100 m st. grzbiet w 1:11,4. Wynik ten jest nowym rekordem juniorów radzieckich, o 0,9 lepszym od poprzedniego, należącego także do Rymara.

Wynik uzyskany w Kijowie jest równocześnie ósmym rekordem juniorów radzieckich, ustanowionym przez Rymara.

Sukcesy przyniosły również zawodnikom radzieckim spotkania międzynarodowe w innych dziedzinach sportu, a więc w kolarstwie torowym z FSGT, w gimnastyce ze Szwecją, w lekkoatletyce z Węgrami, Czechosłowacją i Rumunią, w strzelectwie z Bułgarią i w wioślarstwie z Czechosłowacją.

Pracownicy poszukiwani

4 ref. zaopatrzenia z branży rolniczej, 5 kierowników tuczarni z wykształceniem rolniczym, 1 praktykant, 5 referentów finansowych, 20 robotników fizycznych do tuczarni trzody chlewnej w województwie gdańskim, poszukuje Centrala Mienna — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Gdańsku, ul. Wały Jagiellońskie 8. — Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej prac. C.M. Zgłoszenia kierować do Oddziału Personalnego C.M. 3132/k

Wykwalifikowanych księgowych — poszukuje od zaraz Państw. Przedsięb. Kolp. „Ruch”, Gdańsk, ul. Tkacka 9/10 3119/k

O h w i e s t z e n i a

KONKURS OTWARTY NA TYTUŁ PISMA MORSKIEGO

Związek Zawodowy Transportowców i PPW Wydawnictwa Morskiego przystępują z dniem 1 stycznia 1951 roku do wydawnictwa tygodnika poświęconego zagadnieniom morskim. Pismo będzie miało za zadanie mobilizowanie pracowników morza do wypełnienia wielkich zadań planu 6-letniego. Poruszać będzie wszelkie zagadnienia interesujące marynarzy, portowców i rybaków. Opierać się będzie w jak najszerszym miarze na korespondentach robotniczych, dając możliwość wypowiedzi wszystkim pracownikom morza na temat ich osiągnięć i niedomagań.

Projekty tytułu w zapieczętowanej kopercie z podaniem godła należy nadsyłać do redakcji PPW „Wydawnictwo Morskie” Warszawa, Włók 10 do dnia 4. I. 1951 r. Za najlepszy tytuł zostanie przyznana nagroda w wysokości 600 zł. 3121/k

Najlepsze życzenia noworoczne

składają swoim klientom

Gdańskie Zakłady Gastronomiczne

3131/k

NAJDRÓBNIJSZE ŚLADY BRUDU

usuwa dobre mydło do prania Często i starannie

pranie bielizny jest podstawą higieny

3629/k

UNIEWAZNIA — je zagubione umowy na sprzedaż wyrobów tytoniowych:

Wejherowo nr 10/d/38/50
Sopot nr 4/d/48/50

Gdańsk Orunia nr 1/d/168/50
Pruszcz Gdań. nr 1/d/174/50

Gd. Brzeźno nr 1/d/176/50
Kol. Zakłady Gastronomiczne Oddział Gdańsk.

3132/k

Pamięć o nich żyć będzie wiecznie w narodzie polskim

W VI rocznicę bohaterskiej śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej

Sześć lat temu, gdy Armia Radziecka w zwycięskich bojach wyzwalała tereny polskie spod krwawej, hitlerowskiej okupacji, zbiry faszystowskie przed ucieczką swoją zamordowały bestialsko podczas likwidacji Pawła sekretarza gene-



ralnego KC PPR, tow. PAWEŁ FINDERA i członka KC tow. MAŁGORZATY FORNAŁSKĄ, długoletnich działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego, b. członków Komunistycznej Partii Polski.

Dziś, wyzwolony lud Polski, który pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii w tworzącym wysiłku buduje fundamenty socjalizmu w naszym kraju, składa hołd pamięci niezłomnych bojowników sprawy ludu pracującego i wolności Polski.

Życie Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej, to konsekwentna rewolucyjna praca i walka, przerywana wieszaniem, aresztami i śledztwami. Po wyjściu na wolność z nową energią rzucali się w wir walki z kapitalizmem, z wyzyskiem i niewolą.

Oboje całym sercem oddali sprawę ludu pracującego, walce o jego wyzwolenie, o jego szczęście, poświęcili bohaterskie życie. Tow. Paweł już jako uczeń gimnazjalny związał się z ruchem robotniczym na Śląsku. Studiując chemię na uniwersytecie wiedeńskim brał aktywny udział w pracy Komunistycznego Związku Studentów. A kiedy znalazł się we Francji, kontynuując działalność rewolucyjną w szeregu Komunistycznej Partii Francji. W 1928 r. tow. Finder po wystąpieniu na wielkim wiecu w Clermont-Ferrand zostaje aresztowany przez policję francuską i po kilku tygodniach wzięcia wydalony z Francji. Wraca do kraju.

Tow. Małgorzata Fornalska („Jasna”) wraca do kraju w 1921 r. ze Związku Radzieckiego. Wraz z rodziną, biednymi chłopami z Lubelskiego, została w 1914 r. ewakuowana do Carycyna (obecnie Stalingrad). Podczas rewolucji lutowej, a później listopadowej, 15-letnia Małgorzata chodziła na zebrania robotnicze, bierze udział w demonstracjach. W 1918 r. wstępuje do SDKPiL, która skupia polskich robotników, ewakuowanych do Carycyna. Jako ochotnik zostaje żołnierzem Armii Czerwonej.

Szybko zapoznaje się tow. Finder z wziętymi polskimi: więzieniem w Łodzi, „Centralniak”, Pawlak, Mokotów — w Warszawie, wreszcie Rawicz, gdzie miał odsiedzieć 12 lat, oto etapy jego rewolucyjnego życia. W przerwach między aresztowaniami oddaje się wyjątkowej, niezamordowanej pracy. Jako sekretarz Okręgowego Komitetu KPP w Łodzi, a następnie w Zagłębiu i Warszawie, organizuje masy robotnicze do walki z wyzyskiem i bezrobociem, kieruje wiel-

kimi strajkami na Śląsku, w Warszawie, mobilizuje masy do walki z sanacją i faszyzmem.

Tow. Fornalska jeszcze w 1921 r. podczas organizowania partii na wsi lubelskiej zostaje aresztowana. Zwolniona z więzienia zostaje ponownie aresztowana i od 1922 roku przez 4 lata następnie przeszła przez więzienia w Warszawie, Lublinie, Sandomierzu i Sieradzu. Po wyjściu na wolność w 1926 r. pracuje w Wydziale Rolnym KPP, pisze artykuły na tematy chłopskie, jednocześnie organizuje rewolucyjny ruch kobiecy i prowadzi szeroką robotę agitacyjną i propagandową. W 1936 r. zamyka się znów za nią brama warszawskiego więzienia.

W czasie wojny w 1939 r. tow. Finder i Fornalska wydoszły się z więzień w Rawiczu i w Warszawie. Oboje stają natchnionymi do walki z najeźdźcą, wraz z działaczami rewolucyjnymi tej miary co Nowotko, Buczek, Lampe.

W czasie okupacji hitlerowskiej tow. Finder wraz z Marcelim Nowotko i innymi towarzyszami tworzą Polską Partię Robotniczą. W pracy tej spotyka się z tow. Fornalską, która również należy do współtwórców PPR. Małgorzata bierze czynny udział we wszystkich dziedzinach pracy organizacyjnej, mobilizując wytrwale masy do walki przeciw okupantom.

Zimą 1942 i wiosną 1943 roku wzrasta sie terror okupanta, rośnie też akcja odwetu mas ludowych. Walczą oddziały Gwardii Ludowej, rośnie akcja sabotażowa i ruch oporu.

Krwawa działalność okupanta i krecia, antyludowa robota rodzimego faszystwu, który walczył się w walce przeciw lewicy z gestapo — wyrwają z szeregu PPR najlepszych działaczy. W listopadzie 1942 r. ginie od skrytobójczej kuli pierwszy sekretarz generalny PPR, tow. Marceł Nowotko. Komitet Centralny wysuwa tow. Pawła na

stanowisko sekretarza. „Długoletnie doświadczenie w walce politycznej — społecznej, głęboki rozum polityczny, silny charakter, wysoki poziom polityczny — to wartości Findera, dzięki którym zajął on czołowe miejsce w partii” — czytamy w biografii tow. Findera. Tow. Małgorzata jest jego najbliższym i najlepszym współpracownikiem. „Poza pracę partyjną nie istniało dla Jasi nic na świecie — pisał w swych wspomnieniach tow. Helena Kozłowska. Nieraz tylko oczami, utkwionymi w dal, z ledwo widocznym uśmiechem, bł-



kającym się na wargach, wspominała o matce, o córce...”

Tow. Paweł jako sekretarz generalny PPR wzmacnia zwartość ideologiczną i organizacyjną podziemnego ruchu rewolucyjnego. Przy jego aktywnym współudziale zostaje opracowana platforma programo-

wa PPR „O co walczyć”. Oparta na podstawach marksizmu-leninizmu, głosi ona nierozdzielny sojusz ze Związkiem Radzieckim, krajem socjalizmu, który niesie wolność całej ludzkości. „W deklaracji programowej „O co walczyć”, PPR sprzeciwiała programowi Polski Ludowej, Polski bez kapitalistów i obszarników, Polski rządzonej przez masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej, Polski opartej o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku” (Bierut).

Nie doczekali się wyzwolenia ludu polskiego. Aresztowani w listopadzie 1943 r., zginęli 26 lipca 1944 r. od faszystowskich kul. Zginęli jak bohaterowie w ogniu walki o wolność i socjalizm.

PAMIĘĆ O NICH ŻYĆ BĘDZIE, W KLASIE ROBOTNICZEJ, W JEJ REWOLUCYJNEJ PARTII, ŻYĆ BĘDZIE WIECZNIE W NARODZIE POLSKIM.

B. T.

Zniwa na wsi gdańskiej

Dotychczasowe wyniki akcji

W gospodarstwach indywidualnych w woj. gdańskim uprzątnięto już zboża z powierzchni ok. 14.000 ha. Państwowe Gospodarstwa Rolne dokonały sprzętu na obszarze 7.000 ha. Zboże z połowy tego obszaru zwieziono już do stodół.

Gromada Mermet zakończyła sprzęt żyta

Pierwszą gromadą, która zakończyła zbiór żyta w pow. starogardzkim jest, jak donosi korespondent A. SPIGARSKI, gromada Mermet. Sukces ten osiągnięto dzięki dobrej organizacji pomocy sąsiedzkiej.

Gmina Skórcz — Wieś w tym powiecie zebrała już 60 proc. zboża. Dobrze pracuje gminny ośrodek maszynowy, który przyspieszył żniwo w gospodarstwach małych i średniorolnych chłopów.

Spółdzielnia w Nebrowie Małym zwozi zboże do stodół

Nasz korespondent A. JAROSZ ze spółdzielni produkcyjnej w Nebrowie Małym donosi: Skosiliśmy 12,5 ha żyta oraz 30 ha jęczmienia. Wszędzie wykonaliśmy podorywki. Obecnie zwozimy już zboże do stodół.

W powiecie tczewskim rozpoczęto zbiór pszenicy

W powiecie tczewskim rozpoczęto w tych dniach zbiór pszenicy. Sprzęt żyta, mimo zmiennej pogody, postępuje sprawnie. Po skoszeniu zboż wykonywane są podorywki. W pracy tej przodują spółdzielnie produkcyjne.

Trójkąt ostatniej nadziei

Ofensywa koreańskiej Armii Ludowej przeciwko imperialistycznym agresorom amerykańskim przyniosła nowe, wielkie sukcesy. Całe wybrzeże zachodnie zostało oswobodzone z napaści-czych wojsk Mac Arthura i przed niego oddziały koreańskie znajdują się już w odległości niespełna 30 km na północ od Sunchon — por-

tu położonego na południowym wybrzeżu Korei.

Manewr oskrzydlający wojsk północno-koreańskich — donosi korespondent Reutera — posuwających się wzdłuż południowo-zachodnich równin Korei, poważnie zagraża głównemu amerykańskiemu obszarowi obrony. Obserwatorzy wyrażają pogląd, że ten nowy obszar obronny zamknięty jest trójkątem, który biegnie od portu Fusan do Tejdzu, a stamtąd do Pohang na wybrzeżu wschodnim. Ten trójkąt obronny — to trójkąt ostatniej nadziei utrzymania przyczółka na Korei przez imperialistów amerykańskich.

Tłumiona przez żelazną cenzurę Achesona i Johnsona prasa amerykańska podniosła głośny lament. „To najbardziej upokarzająca i najbardziej kosztowna porażka Stanów Zjednoczonych w Korei” — pisze korespondent „New York Herald Tribune”. Bigart, „Times” stwierdza, że „nie można wręcz dostatecznie podkreślić powagi sytuacji”.

Tak przedstawia się sytuacja wojskowa. A polityczna? Tę najpełniej charakteryzują drakoniczne zarządzenia Mac Arthura w odniesieniu do ludności cywilnej terenów jeszcze okupowanych przez

wojska amerykańskie. Na tej ludności wyładowuje się wściekłość uciekających żołnierzy Mac Arthura. Ludność cywilną nie wolno opuszczać domów z wyjątkiem dwóch godzin dziennie. Wszystkie szkoły i sklepy zamknięte, roboty polne przerwane. Agresorzy boją się ludności koreańskiej. Agresorzy boją się, bo cała Korea skupiona jest dookoła legalnego rządu ludowego Kim Ir Sena; agresorzy boją się bo wiedzą, z jakim utęsknieniem oczekują Koreańczycy oddziałów Ludowej Armii Wyzwolenczej.

Sytuację polityczną charakteryzuje również stanowisko wasali, którzy usiłują potakują swemu dolarowemu mocodawcy, ale nie kwapią się z udzieleniem mu jakiegokolwiek pomocy.

„Sunday Chronicle” i „Combat” przypuszczają, że Londyn najwyższej wysię „symboliczne siły” liczące 3 tys. żołnierzy. We Francji nawet przedstawiciel wojów z czego de Gaulle’a w parlamencie, Palevsky, wyraził „ubolewanie”, że stan francuskich sił zbrojnych nie pozwala na wysłanie wojsk lądowych na Koreę. Premier Syrii oświadczył, że kraj jego nie zamierza odpowiedzieć na apel Trygve Lie w sprawie dostarczenia wojsk na Koreę; Egipt potwierdził swą decyzję zachowania neutralności w konflikcie koreańskim. Podobnie Iran. Rządy Unii Południowo-Afrykańskiej, Brazylii i Jemenu w ogóle nie odpowiedziały na coraz bardziej rozpaczliwy apel. Nawet reakcja japońska bardzo ochłodziła w zapachach i zaczyna mówić o konieczności większej ostrożności w tym konflikcie. Nie dziwnym się więc wściekłości, jakiej nie potrafi ukryć reakcyjna prasa amerykańska. „Chicago Tribune” np. pisze: „W tydzień po apelu Trygve Lie nadeszło 8 czy 9 odpowiedzi od 52 państw, które poparły wojnę p. Trumana i wszystkie odpowiedzi odmowne...”

Cóż bowiem dano do dyspozycji imperialistom amerykańskim w tej ciężkiej godzinie? Oferty wykołojców emigracyjnych, którzy zgłaszają się do wojska Mac Arthura, ambulansów szwedzkich, belgijskie samoloty transportowe dla obsługi linii USA — Korea i niewiele więcej.

Potężny front obrońców pokoju, wolności i prawa ludów do samookreślenia coraz bardziej ogranicza „trójkąt obronny” imperialistów.

(LOG)

4 dzień mistrzostw polski w tenisie

Wyniki gier popołudniowych: Tłoczyński — Bratek 6:1, 6:4. Vi-ziru II — Kurman 2:6, 6:4. Schmidt — Christ 6:2, 6:2. Skonecki, Piatek — Cobzac, Badin 6:3, 5:7, 6:2. Olejniszyn — Chytrowski 6:2, 5:7, 6:1. Cob-zuc — Derabski 6:0, 6:1. Teodorowski — Stepiński 6:3, 6:4. Popławska — Krawczyńska 6:0, 6:2. Katona, Bir-kas — Kudłński, Radzio 7:5, 6:1. Ginterowa, Skonecki II — Ryczkówna, Sebrała 6:1, 6:1. Janeso — Wojtowicz 6:1, 6:2. Lamperska, Beldowski — Mi-kleka, Mrokowski 7:5, 6:8, 6:2. Małz, Tłoczyński — Ślusarz, Piatkova 6:0, 6:2. Nistrój — Mrokowski 6:2, 6:1. Bor-rowszak — Kwiatek 6:3, 6:1. Juchas — Misiak 6:3, 10:2.

JERZY KOWALEWSKI.

Międzynarodowy Festiwal w Karlowych Varach Wielki sukces filmów radzieckich

PRAGA PAP. Międzynarodowy Festiwal Filmowy, który odbywa

się w Karlowych Varach jest wspaniałą demonstracją nowych osiągnięć kinematografii radzieckiej i krajów demokracji ludowej.

Olbrzymie wrażenie wywarł na uczestnikach festiwalu radziecki film „Upadek Berlina”. W ciągu 2 dni film ten obejrzało ponad 15 tysięcy osób. 23 lipca wyświetlany był następny film radziecki pt. „Spisek skazanych”. Niezwykle serdecznie przyjęli uczestnicy festiwalu węgierski film kolorowy „Złobka Matz” i bułgarski film artystyczny „Kalin Oriel”.

KOMUNIKAT Prezydium Rady Ministrów

W związku z licznymi zapytaniami, kierowanymi do prasy przez osoby pragnące spędzić urlop w miejscowościach położonych w obszarze strefy nadgranicznej, podaje się do wiadomości poniższe informacje:

Wyjeżdżający na urlop do miejscowości położonych w obszarze strefy nadgranicznej, winni przed wyjazdem zaopatrzyć się w zaświadczenie z miej-

sca swej pracy, stwierdzające fakt korzystania z urlopu i wyjazdu do określonej miejscowości. Osoby te po przybyciu na miejsce winny w ciągu 24 godzin dokonać zameldowania w najbliższej jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza.

Nie dotyczy to osób, kierowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych.

Kongres walki o zjednoczenie Niemiec

(Od specjalnego korespondenta Agencji Robotniczej)

Wieczór pierwszego dnia Kongresu SED i pierwsza połowa drugiego dnia wypełnione były dyskusją nad referatem tow. Piecka, podsumowaną przez referenta. Najbardziej znanym wydarzeniem drugiego dnia obrad było wystąpienie pierwszego przedstawiciela delegacji zagranicznych tow. Susłowa, który mówił w imieniu KC WKP(b). Kto chciał przekonać się, jak ogromną pracę wykonała w ciągu ubiegłych 5 lat demokracja niemiecka i jej kierownictwo, socjalistyczna Partia Jedności, powinien był obserwować salę kongresową w chwili, gdy na trybunę wszedł tow. Susłow. Pięć tysięcy zebranych, wśród których była również ponad 150 osób licząca delegacja z Niemiec zachodnich, powstała z miejsc i niedającą się opisać owacją powitała przed stawiciela przodującej całejmu ruchowi robotniczemu — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, partii Lenina i Stalina.

Tow. Susłow wygłosił przemówienie pełne głębokiej treści, niemal w całości poświęcone ogromnemu znaczeniu, jakie ma w walce o pokój przyjaźń i współpraca narodów radzieckich i narodu niemieckiego. Jeśli narody radzieckie i niemieckie będą walczyły o pokój z takim samym uporem, z jakim walczyły ze sobą w nierzucanej przez Hitlera wojnie, to czyż jest siła, która będzie mogła zagrozić pokojowi europejskiemu? Oto był sens przemówienia tow. Susłowa, a przyjęcie, z jakim słowa jego spotkały się wśród delegatów kongresowych, świadczy jak bardzo prawdziwych słów przeniknęła do świadomości przodującej siły narodu niemieckiego.

Tow. Susłow przedkłada Kongresowi serdeczne pismo Komitetu Centralnego WKP(b), wysoko oceniające pracę SED i wkład, jaki demokracja niemiecka wniosła do walki o pokój. Każde niemal słowo tego pisma witane było gorącymi oklaskami na cześć towarzysza Stalina. WKP(b) i Związek Radziecki. Odczytanie tego pisma, a następnie uchwalenie przez Kongres listu do towarzysza Stalina wykazało, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności buduje swoją pracę ogólnonie-

zrozumienia roli, jaką odgrywa w walce o pokój i postępie WKP(b), Związek Radziecki i towarzysze Stalin. Była to dobra ilustracja do całej dotychczasowej dyskusji kongresowej.

Drugą wymowną manifestacją międzynarodowego zjednoczenia Niemiec, w jakim SED wychowuje narodniemiecki, było przyjęcie, zgłoszone tow. Cyrankiewiczowi. „Przyjaźń z zwycięzami” — słowa te skandował cały Kongres przez wiele minut. Owa cze na cześć Polskiej Ludowej i przyjaźni polsko-niemieckiej towarzyszyły całemu przemówieniu. Wybuchły one na nowo ze spotęgowaną siłą, gdy tow. Cyrankiewicz w imieniu delegacji polskiej złożył Kongresowi życzenia, by Kongres uzbudził wojowników SED do jeszcze bardziej nieustępliwej walki o pokój i o demokratyczne zjednoczenie Niemiec.

Referaty tow. tow. Grotewohla i Ulbrichta oraz dyskusja nad referatami napełniały coraz żywszą treścią program, na kreślony pierwszego dnia obrad Kongresu SED w referacie tow. Piecka. Program, który można streścić w jednym zdaniu: wykrystalizowanie linii politycznej Socjalistycznej Partii Jedności, jako partii przemawiającej w imieniu całego narodu niemieckiego oraz wzmożenie ofensywności działania Frontu Narodowego i jego kierowniczej siły SED w walce o realizację uchwał poczdamskich w całym Niem-czech, o włączenie w ten sposób całego kraju do obozu walki o pokój.

Tow. Grotewohl podkreślił z siłą, że realizację uchwał Poczdamu SED uważa za swój bezwzględny program narodowy. Ponieważ zaś wojska okupacyjne zachodnich mocarstw utrzymywane są tam obecnie nie po to, by wprowadzać w życie uchwały poczdamskie i by nie dopuścić do agresji, lecz po to, by przekształcić zachodnie Niemcy w bazę agresji — stały się one zwykłą armią interwencyjną. Umowa poczdamska daje prawo decydowania o losie Niemiec przedstawicielom mocarstw okupacyjnych tylko wówczas, jeśli działają one razem i jako członkowie Rady Kontroli. Ponieważ zachodnie mocarstwa okupacyjne pogwałciły te posta-

nowienia, wytworzyły one w zachodnich Niemczech stan rzeczy, sprzeczny z prawem i przeciw temu stanowi rzeczy winien być zorganizowany opór.

Grotewohl wezwał też do zorganizowania oporu narodowego przeciwko podziałowi Niemiec, przeciwko kolonizacji i przeciwko przekształceniu zachodnich Niemiec w bazę wojenną. Dla zorganizowania tego oporu należy rozwinąć i rozbudować Front Narodowy i utrwalić kierowniczą rolę SED w tym froncie.

Walka o jedność Niemiec, oto naczelne zadanie. Z tego punktu widzenia należy rozpatrywać wszystkie zadania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i demokratycznych i pokojowych sił na zachodzie.

Nie udało się próby imperialistów rozpalenia wrogości między Niemcami i Polską. „Granica na Odrze i Nysie jest i pozostaje granicą pokoju” — podkreślił z siłą tow. Grotewohl, poparty entuzjastycznie przez cały Kongres.

Program uczynienia z Niemieckiej Republiki Demokratycznej bazy walki o pokojową i demokratyczną przebudowę całych Niemiec i rozwiniecia oporu narodowego przeciwko imperialistycznym kolonizatorom i podlegaczom wojennym zostaje na Kongresie od razu skryształizowany. Jednym z najpotężniejszych argumentów w tej walce stanie się plan 5-letni, którego projekt przedstawiony został w referacie tow. Ulbrichta.

Istotę tego zagadnienia charakteryzują dwa punkty: amerykańscy imperialiści i niemieccy monopolisci uniemożliwiają rozwój zachodnio-niemieckiego przemysłu pokojowego i forsują je wszelkie miarę rozwoju przemysłu wojennego. Republika, gorąco, wielokrotnie manifestowana wola wszechstronnego wzmocnienia więzi ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, są gwarancją, że układ sił będzie się nadal zmieniał na korzyść obozu pokoju.

Wymowną zaś ilustracją tego rozwoju był serdeczny obchód w Berlinie naszego święta narodowego, Święta Odrodzenia Polski.

Audycje ŚFMD w języku polskim

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej nadaje w każdy poniedziałek z Pragi audycje radiowe w języku polskim.

Audycje nadawane są o godzinie 17.35 na fal 31.03 m i 31.41 m.



Budujemy potężny przemysł — bazę socjalizmu

Plan 6-letni odzwierciedla linię polityczną naszej partii, konsekwentnie zmierzającej do wprowadzenia w naszym kraju socjalizmu. Nie można jednak urzeczywistnić ustroju socjalistycznego, wyzwającego człowieka z ucisku i niewoli, bez głębokiej, gruntownej przebudowy ekonomiki kraju, bez podniesienia jej na o wiele wyższy poziom techniczny, niż dotąd.

„Istotną treścią naszego planu — powiedział towarzysze Bierut — jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych...”

Oznacza to, że dla szybkiego marszu do socjalizmu, dla zbudowania jego fundamentów musimy przede wszystkim jeszcze bardziej udoskonalić narzędzia produkcji, zwiększyć ich ilość. Musimy również spotęgować kształcenie starych i wychowywanie nowych, wysoko wykwalifikowanych kadr, które potrafią posługiwać się nowoczesnymi narzędziami produkcji.

Oznacza to, że musimy rozbudować wielki, potężny, socjalistyczny przemysł, będący ekonomiczno-techniczną bazą socjalizmu w naszym kraju. Właśnie plan 6-letni jest planem forsownego uprzemysłowienia kraju w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę, planem, który położony podwaliny pod socjalizm.

W referacie, wygłoszonym 7 stycznia 1933 roku o wynikach pierwszej pięcioletki, towarzysze Stalin powiedział:

„Podstawowe zadanie pięcioletki polegało na tym, aby stworzyć w naszym kraju taki przemysł, który by zdołał uzbudować w nowe urządzenia techniczne i zreorganizować na podstawie socjalizmu nie tylko cały przemysł, transport lecz również rolnictwo...”

Podobne zadanie ma do zrealizowania nasz plan sześciolenny.

Zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce może się odbyć tylko w drodze pogłębienia i zacieśnienia wzajemnych stosunków ekonomicznych, współpracy gospodarczej między naszym krajem a krajami demokracji ludowej, w pierwszym zaś rzędzie ze Związkiem Radzieckim. Tylko ta droga — jak to określił tow. Minc — prowadzi do maksymalnego wzrostu sił wytwórczych w każdym z krajów demokracji ludowej i do zbudowania socjalizmu w tych krajach.

Uczymy się na doświadczeniach WKP(b)

W realizacji planu 6-letniego opieramy się o nauki Lenina — Stalina, korzystamy z bogatych doświadczeń kraju Rad, z bezcennej pomocy materialnej, którą nam udziela.

Ucząc się na doświadczeniach WKP(b) z okresu walki o uprzedmiotwienie Związku Radzieckiego, partia nasza potrafiła przezwyciężyć błędne teorie, cieżące na naszej gospodarce. Teorie ciągnące nas wstecz, hamujące nasz rozwój. Przypomnijmy tylko, że byli u nas tacy, którzy głosili, że szybkie tempo rozwoju naszego przemysłu było możliwe tylko w okresie odbudowy i rekonstrukcji tempo rozwoju przemysłu maleje. O tego rodzaju „teorii” mówił towarzysze Stalin: „Ta teoria jest teorią usprawiedliwiająca nasze zacofanie. Nie ma ona nic wspólnego z marksizmem, z leninizmem. Jest to burżuazyjna teoria, obliczona na to, żeby utrwalić zacofanie...”

Wzrost produkcji przemysłu ciężkiego

Idąc za wskazaniem towarzysza Stalina i korzystając z pomocy Związku Radzieckiego, nasz plan 6-letni główny wysiłek koncentruje na rozwoju przemysłu ciężkiego, przemysłu wytwarzającego środki i narzędzia produkcji, bez którego nie można budować socjalizmu. W wyniku wykonania planu udział produkcji środków wytwórczości w ogólnej produkcji przemysłu w kraju, który w r. 1949 wynosił 59,1 proc., podniesie się w r. 1955 do 63,5 proc.

Wśród wszystkich przemysłów produkujących środki produkcji pierwsze miejsce plan 6-letni daje przemysłowi budowy maszyn. Wzrośnie on z górą trzy i półkrotnie.

Dzięki temu przemysł budowy maszyn wyposaży w park maszynowy setki fabryk we wszy-

stkich gałęziach wytwórczości, które wybudujemy w sześciolciu i pozwolą nam również na modernizację i rozbudowę starych zakładów.

Rozbudowa transportu

Wzrost produkcji przemysłowej w latach planu wymaga wielkiej rozbudowy transportu. Byłaby ona niemożliwa bez rozwoju przemysłu budowy maszyn. Na odcinku transportu plan 6-letni kładzie specjalny nacisk na rozwój przemysłu samochodowego, który w roku 1955 wyprodukuje 37 tys. samochodów. Tym samym udział publicznego transportu samochodowego w przewozie towarów wzrośnie z 4 proc. w 1949 r. do 22 proc. w r. 1955, udział zaś w przewozie osób wzrośnie w tym samym okresie z 3 proc. do 15 proc.

Bez budowy przemysłu środków wytwarzania — maszynowego, chemicznego i energetyki — bez traktorów, maszyn rolniczych, samochodów, nawozów sztucznych i energii elektrycznej nie moglibyśmy dokonać przebudowy struktury społecznej wsi. Bez pomocy przemysłu nie moglibyśmy również zwiększyć produkcji rolnej o 50 proc.

Podniesienie poziomu stopy życiowej

Rozwój przemysłu środków wytwarzania da nam również maszyn budowlanych i dostateczną ilość materiałów dla wielkiego budownictwa przemysłowego, mieszkaniowego, kulturalnego, oświatowego itd. (samych tylko izb mieszkalnych zbudujemy w latach planu 723 tysiące).

Wzrost przemysłu środków wytwarzających stanowi podstawę dla przyspieszonego rozwoju przemysłu środków spożywczych, a więc przemysłu lekkiego i spożywczego. Dostarczać one będą stale rosnące ilości wszystkich artykułów konsumpcyjnych.

W związku z planowanym wzrostem stopy życiowej ludności wzrośnie wydatki na produkcję artykułów wyższej konsumpcji: rowerów (z 68 tys. w r. 1949 do 300 tys. w r. 1955), radioaparatów, motocykli (z 4,2 tys. do 32 tys.).

Całość produkcji przemysłowej wzrośnie z górą 2 i półkrotnie. W krótkim czasie odrobimy wie-

kowe zaniechania. Nasza produkcja przemysłowa będzie w r. 1955 czterokrotnie większa od przedwojennej, a w przeliczeniu na mieszkańca z górą pięciokrotnie.

Rozwój przemysłu spowoduje wzrost zatrudnienia w samym tylko przemyśle socjalistycznym o ponad milion osób. Liczba techników wzrośnie z górą trzykrotnie. W tym samym stosunku wzrośnie liczba inżynierów. Przed ludźmi pracy otworzą się nieograniczone możliwości wszechstronnego awansu. Plan przebudowy i rozbudowy przemysłu przewiduje szerokie zapoczątkowanie w sześciolciu procesu równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych kraju. Proces ten zlikwiduje upośledzenie terenów gospodarczo dotychczas zaniedbanych, stwarzając w nich ośrodki przemysłowe — twierdze socjalizmu; ludność zaś tych terenów przyniesie wyższy poziom życia i kultury.

Wykonanie planu 6-letniego w dziedzinie przemysłu sprawi również, że wielka ilość prac ciężkich, wykonywanych dziś wysiłkiem mięśni, przejmą maszyny. Zwiększy to i wielokrotnie efekty pracy ludzkiej i na nieznane dotychczas w Polsce wyżyny podniesie wydajność naszej gospodarki narodowej. Uprzemysłowanie otworzy nowe dziedziny przedziałalności ludzkiej, otworzy nowe perspektywy dla pełnego wyzwolenia potężnych, twórczych sił tkwiących w masach ludowych. Stanie się fundamentem dobrobytu i kultury.

Siły które zadecydują o zwycięstwie

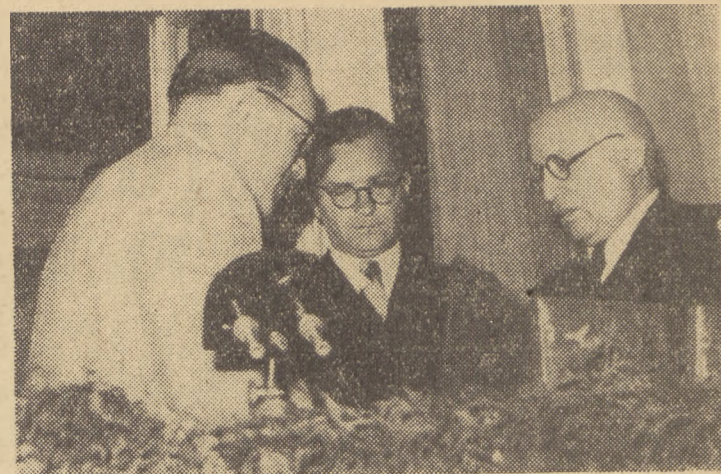
Towarzysze Stalin, oceniając wyniki pierwszej pięcioletki w Związku Radzieckim, wymienił trzy siły podstawowe, które zadecydowały o zwycięstwie: aktywność i poświęcenie wielomilionowych mas robotników i kolchoźników, mocne kierownictwo partii i rządu oraz wyższość socjalistycznego systemu gospodarczego.

Jakie stąd płyną dla nas wnioski? Plan 6-letni budowy podstaw socjalizmu w Polsce, który realizować będziemy w coraz bar-

dziej zaostrzającej się walce klasowej, będzie w pełni wykonany, jeżeli zmobilizujemy i uaktywnimy do jego wykonania cały lud pracujący miast i wsi, jeżeli wielomilionowe rzesze z entuzjazmem i zapałem wykonywać będą swoje zadania.

„Warunkiem naszego zwycięstwa jest — powiedział towarzysze Bierut — aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem i ofiarnym realizatorem planu 6-letniego”.

T. W.



Dnia 23 bm. Prezydent RP, towarzysze BOLESŁAW BIERUT podejmował w Belwederze przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wybitnych przedstawicieli światła nauki, sztuki i kultury oraz czołowych sportowców polskich. Podczas przyjęcia Prezydent RP osobiście udekorował odznaczonych w ub. roku orderami „Budowniczy Polski Ludowej”.

Na zdjęciu: Prezydent RP dekoruje tow. Franciszka Fiedlerę, jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego (Fot. — AR)

Prezydent Bierut gościł przodujących obywateli Polski Ludowej

W ciszę nasyconego letnim upałem belwiderskiego parku padają słowa towarzysza Bieruta — „Nie ma i nie będzie trwałszych wartości nad te, które tworzy myśl ludzka i praca ludzka”.

Przez 50 lat wciela w życie tow. Franciszek Fiedler — wybitny działacz robotniczy, niegdyś członek SDKPiL, zasady rewolucyjnej teorii Marksa-Lenina. Pomaga milionom ludzi przyswoić sobie zasady marksizmu-leninizmu, szerzy ich zrozumienie wśród szerokich mas Polski Ludowej jako redaktor na czele teoretycznego pisma KC PZPR — „Nowe Drogi”.

Wspaniały zryw entuzjazmu polskiej klasy robotniczej był odpowiedzią na pełne głębokiej wiary w szczęśliwą przyszłość ludzi pracy, wezwanie przodującego górnika — Aparysa. Jego zapał jest jeszcze wciąż podstawą nowych zobowiązań tysięcy robotników miast i wsi.

Rewolucyjny przewrót w murstwie zapoczątkowała szersza przez Michała Krąjewskiego zespolona metoda pracy.

Do stałego zwiększania troski o lepsze zbory mobilizują miliony rolników z całej Polski wspaniałe wyniki uprawy buraków średniolnego chłopu Ma z u r a.

Ci ludzie odznaczani najwy-

szym zaszczytem — mianem Budowniczego Polski Ludowej — otrzymali w dniu 23 lipca z rąk pierwszego obywatela Polski Ludowej emblemat swego odznaczenia — w środku promienistej złotej gwiazdy, przybranej czerwono-białymi proporcjami — postać robotnika, dzierżącego młot i czerwony sztandar rewolucji.

Wraz z Budowniczymi Polski Ludowej w parku belwiderskim było kilkaset osób — przodowników pracy i racjonalizatorów z wielu zakładów pracy w Polsce.

Towarzysze Bierut powiedział, że najtrwalszymi wartościami są te, które tworzy myśl i praca ludzka. Kilkaset mężczyzn i kobiet, młodych i starszych, zgromadzonych w gmachu belwiderskim, to ludzie, którzy tworzą największe wartości, którzy pomnażając swój wkład w budowę Polski Ludowej, pokazują drogę milionom mas pracujących, dźwigającą w przyszłość wielkie dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Gościł ich — najlepszych obywateli — w szóstą rocznicę wyzwolenia kraju — pierwszy obywatel Polski Ludowej.

Choć w salach Belwederu nastroj był pełen radosnej zabawy,

rozmowy, jakie rozbrzmiewają w tych salach, nie są blahe.

Tow. Helena Górniak, wychylając się zza otaczających Prezydenta przodowników pracy, — mówi poważnym głosem — „Wiedzieć co, towarzyszu — to rzeczywiście ważna sprawa — wciągnąć do produkcji jak najwięcej kobiet. Ja stale myślę o Waszych słowach na ten temat. One są dla mnie wskazówką, jak aktywizować nasze kobiety”.

Tow. Górniak, jest jedną z pierwszych kobiet-tokarzy. W swych zakładach PKP Oleśnica wyrabia przy tokarce 150 proc. normy i tworzy obecnie pierwszy chyba w Polsce kobiecy oddział tokarski. Ten problem chce teraz omówić z towarzyszem Bierutem i — w serdecznej pogawędce wymienia swe uwagi.

Ale oto wpada w tok rozmowy ob. Prakseda Kinas — 62-letnia instruktorka, a właściwie kierowniczka kursu instruktorów w zakładach PZPB w Dzierżoniowie. I ta starsza już, według dawnych pojęć zupełnie stara kobieta, mówi z entuzjazmem o wychowywaniu nowych kadr.

Tow. Agnieszka Kubik ze spółdzielni produkcyjnej w woj. wrocławskim opowiada z kolei towarzyszowi Prezydentowi o pracy ich młodej spółdzielni, o pierwszych zniwazach ze wspólnych pol, o planach, o wspaniałych urodzajach. I dodaje tonem pogroźki w stronę ob. Mazura — „My was prześcignemy!” Spółdzielnia produkcyjna której członkiem jest ob. Kubik, nosi nazwę „Obróbców Pokoju”.

Obok orderów Sztandaru Pracy, Krzyżów Zasługi, które widnieją w kłapach, jakże u wielu uczestników dzisiejszego zebrania widać skromną odznakę — srebrny gołąbek na tle kuli ziemskiej.

Taki gołąbek widnieje w kłapie marynarki tow. Maciejewskiego, przodownika pracy z kamieniołomów w Strzegomiu, ob. Zawadzkiej ze spółdzielni pracy we Wrocławiu, tow. Tondara z Zastawia (zakłady stalowe) z Zielonej Góry. Ci ludzie, którzy w codziennej pracy pomnażają osiągnięcia Polski Ludowej, kroczą w pierwszych szeregach jej budowniczych — znajdują się jednocześnie w pierwszych szeregach aktywistów ruchu obrońców pokoju.

Ze swojej pracy, ze swoich osiągnięć czerpią pewność zwycięstwa sił pokoju. Swoimi osiągnięciami swoją pracą wzmacniają oboz pokoju, któremu przewodniczą niezwykłym, potężnym Związkiem Radzieckim.

W wielkiej sali belwiderskiej wesoło rozbrzmiewają dźwięki muzyki. Przez całą salę wesoło i skocznie posuwają się roztańczone pary. Z każdego dnia wytrwałej pracy rodzą się godziny radosnej zabawy, świątecznych dni, spędzonych w poczuciu spełnienia obowiązku, w poczuciu nadchodzących coraz szczęśliwszych lat. W.

B. TRONSKI

Pomnik Lenina stanął w Poroninie

Drogami do Poronina ciągnęły od samego rana tłumy ludzi. Na tle jaśniejących w słońcu Karpat rozciągała się barwna gama ubiorów i strojnych bander.

Mieszkańcy ziemi krakowskiej, a wraz z nimi delegaci z całej Polski spieszyli, aby uczestniczyć w wielkim, uroczystym akcie — odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika Włodzimierza Iljicza Lenina.

Przed dużym domem góralskim, w którym żył i pracował Lenin będąc w latach 1912 — 1914 na emigracji krakowskiej, zamienionym na Muzeum Lenina, stanął pomnik.

Nikt nie domyślał się wówczas, że ten prosty i uprzejmy człowiek, który tak serdecznie rozmawiał z góralskimi, rozdawał dzieciom cukierki, przyjmował z dalekiej drogi przybywających nieznanych gości, a wieczorami spacerował drogą pod górską — to wódz rewolucji proletariackiej, genialny teoretyk i praktyk marksizmu, płomienny bojownik o wolność narodów. Nikt wtedy nie domyślał się, że za oknem domu góralskiego, z którego do późna w nocy padał blask świecącej się lampy naftowej, pracuje człowiek, który poprowadzi klasę robotniczą do zwycięstwa.

Fragment wielkiej historii rozegrał się 37 lat temu w biednej wiosce góralskiej, wiosce, która dzięki myślowi i czynom Lenina i jego wielkiego kontynuatora, Stalina, jak i tysiące innych wsi rozkwita dziś nowym obliczem, obliczem wolności.

Twa postać odżyła w pomniku postawionym sercami wdzięczności.

Jesteś nam bliski i drogi: za naukę — za drogowskaz — za wolność.

W okresie narodowej fali rewolucyjnej, przybył w 1912 roku z Parwza do Krakowa Lenin, aby być bliżej Rosji, bliżej partii i organu partyjnego „Prawdy”. „Ba-

za krakowska — pisał później Lenin do swego przyjaciela Gorkiego — okazała się pożyteczna i z punktu widzenia sprawy opłacił się nasz przyjazd do Krakowa”.

Pobyt w Krakowie i Poroninie był dla Lenina wypełniony wyjątkową pracą teoretyczną i polityczną. Dzięki bliskości granicy rosyjskiej utrzymywał kontakty osobiste i listowne z krajem, pisywał do „Prawdy” i kierował działalnością partii.

Jak intensywna była praca Lenina w tym czasie, niech świadczy chociażby fakt, że w ciągu 24 miesię-



Odsłonięty w dniu 23 bm. w Poroninie pomnik Włodzimierza Lenina

cy, spędzonych w Krakowie i Poroninie, odliczając wyjazdy za granicę, Lenin przeprowadził dwie narady CK z partyjnymi pracownikami, trzy narady z członkami Centralnego Komitetu Partii, trzy posiedzenia CK, jedną naradę z bolszewickimi członkami Dumy, jedną naradę z członkami CK oraz przedstawicielami frakcji bolszewickiej w Dumie.

W tym czasie Lenin napisał około 300 artykułów, nie licząc wielkiej ilości notatek, recenzji i prze-

mówień. Redagował projekty przemówień, deklaracji, pisał instrukcje, sporządzał sprawozdania, układał ułoki. W Poroninie organizował Lenin szkołę partyjną i opracował program jej zajęć. Tu, u nas, w Polsce Lenin napisał „Trzy źródła i trzy składowe części marksizmu”, „Historyczne losy nauki Karola Marksa”, obszerną broszurę „O prawie narodów do samookreślenia” i inne.

Dwukrotnie odwiedził Lenina w Krakowie i w Poroninie towarzysze Stalin i wspólnie z nim ustalali taktykę działalności partyjnej, omawiali sprawę organu partyjnego, „Prawdy” oraz marksistowskie podstawy kwestii narodowościowej. „Iljicz wiele rozprawił ze Stalinem na temat kwestii narodowościowej — pisała Krupska we wspomnieniach — rad był, że spotkał człowieka, który interesował się poważnie tym zagadnieniem i orientował się w nim”.

Klasa robotnicza Polski była Leninowi bliska i droga. Mimo wyjątkowej pracy znalazł czas, aby interesować się warunkami bytu ludności polskiej, rozmawiać z robotnikami, chłopami, góralskimi, wysłuchiwać odczyty na zebraniach robotniczych. Lenin był w ścisłym kontakcie z przywódcami polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Był wielkim przyjacielem naszego ludu i dał temu niejednokrotnie wyraz.

Jednym z pierwszych dekretołów, wydanych przez rząd radziecki 29 sierpnia 1918 r., był podpisany przez Lenina dekret, uznający „niezaprzeczane prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności”. Komisarzem Ludowym do Spraw Narodowości był wówczas Józef Stalin.

21 lutego 1921 r., rząd radziecki zwrócił się z wezwaniem do narodu polskiego: „Rosyjscy robotnicy i chłopci uznali niepodległość Polski... bez zastrzeżeń i raz na zawsze i uczynili to będąc świadomymi, że niepodległość Polski odpowiada interesom nie tylko waszym,